Nr. 410. Kraków, Środa 18 Września 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 —	40 —	20 —	7 —
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z dwurazową	90 —	[illegible]	[illegible]	[illegible]
W Państwie Niemieckiem	96 —	48 —	24 —	8 —
W innych państwach	120 —	60 —	30 —	10 —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1573. Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 867.484. Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 22 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1 i w Biurze Płokna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopena i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupertosa, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscowe prenumeraty i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchacha, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 8. W Jarosławiu J. Świątek. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1 K 50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Nota wiedeńska w kombinacyach.

Kraków, 18 września.

Wracamy jeszcze do noty pokojowej hr. Buriana. Kwestyę najważniejszą stanowi, czy jest przy nocie poufny komentarz, czy go niema. Zwykle bowiem do not dyplomatycznych, przeznaczonych do natychmiastowej publikacyi, dodaje się komentarz, mający adresata objaśnić autentycznie, jak należy czytać przysłany dokument.

Nieodpowiedniość obecnych objektywnych warunków dla tego rodzaju noty jest tak oczywista, że trudno wyobrazić sobie, aby ministerstwo spraw zagranicznych wielkiego mocarstwa nie umiało jej samo ocenić. Zachowanie się prasy niemieckiej daje także wiele do myślenia. — Chłód tej prasy wobec noty, która niewątpliwie była zredagowana jeżeli nie wprost przy udziale, to za wiedzą rządu niemieckiego, wygląda bardzo na manewr taktyczny, mający zasłonić współnictwo Niemiec w burianowskiej propozycyi. Istnieje bowiem nadmiar powodów, dla których Niemcy mają interes chować się w sprawie szukania drogi ku pokojowi za plecy Austryi.

Z punktu widzenia sojuszu, jego ideologii, a jeszcze więcej — oficyalnej frazeologii, krok gabinetu wiedeńskiego jest niewątpliwie niezwykły. Postanowienia sojuszu bowiem wymagają wyraźnie, aby pokój był zawierany wspólnie. Można wprawdzie powiedzieć, że obowiązek wspólności istnieje co do zawierania pokoju, a nie co do dążenia do [illegible] i przygotowania go, ale takie tłumaczenie noty wiedeńskiej byłoby bądź co bądź talmudyczne.

Odpowiedzmy sobie bowiem na pytanie, co się ma stać, jeżeli koalicya przyjmuje propozycye Buriana nieobowiązującej pokojowej konferencyi i że konferencya ta w krótkim czasie doprowadzi do rozpoczęcia rzeczywistych rokowań pokojowych. Ale to wszystko oczywiście tylko z Austryą, która wystąpiła samodzielnie, nie oglądając się na swoich sojuszników. Wyobraźmy sobie, że koalicya chcąc wbić klin w czwórprzymierze, w tych konferencyach daje Austryi korzystne warunki pokoju i stawia ją w ten sposób wobec alternatywy: albo pozostać konsekwentną i zawrzeć odrębny pokój, albo dla lojalności sojuszowej zerwać dojrzałe już rokowania.

Trudno przypuścić, aby takie ewentualności nie były rozważone przed wysłaniem noty. — A może właśnie liczy się na te możliwości. — Może po cichu liczą na nie także i Niemcy, dla [illegible]. Jedno z dwojga bowiem: albo nota jest wystrzałem w powietrze, zdumiewającym wręcz swoją nieopatrznością, albo też jest ona wstępem do jakiejś wielkiej akcyi pokojowej, obmyślanej dokładnie i obliczonej w momenty wysoce dramatyczne i sensacyjne.

Wiadomo bowiem już od pewnego czasu, że w Niemczech główną przeszkodą do pokoju jest nie obawa utraty tego, czy innego owocu dotychczasowych zwycięstw, ale kwestya, w jaki sposób zmniejszyć odpowiedzialność czynników — za wojnę, jej długi i trwanie odpowiedzialnych. Wydaje się rzeczą pewną, że gdyby dla tej kwestyi miano gotowe rozwiązanie, sprawa pokoju potoczyłaby się o wiele raźniej.

Nie jest też wcale wykluczonem, że dla polityki niemieckiej »ekstratura« austryacka mogła być nawet pożądaną, ponieważ wytworzyłaby dla rządu niemieckiego sytuacyę przymusową, która mogłaby go w danym razie bronić przed własną opinią publiczną. Wówczas całą winę zwalonoby na niewytrzymałość sojuszniczki i wytłumaczono społeczeństwu niemieckiemu, że musi zrezygnować z tych wszystkich nadziei, jakiemi je przez cztery lata karmiono. — Jeżeliby tak miało być, nota wiedeńska stanowiłaby tylko wstęp do dalszych kroków do pokoju za wszelką cenę.

Niedawno mówiono o planie, polegającym na tem, że Scheidemann objąłby kanclerstwo w drodze pewnego przewrotu parlamentarnego i on właśnie — przywódca socyalistów — zawierałby pokój. Metoda ta miałaby na celu także nic co innego, jak tylko zdjęcie odpowiedzialności za krok stanowczy z właściwych czynników.

Jeżeli się takie plany rozważa, to bynajmniej nie można z góry wykluczać, że plan austryacki, tak jak wyżej pojęty, nie może istnieć. W każdym razie bowiem prowadziłby on do celu z mniejszem o wiele ryzykiem niż plan z Scheidemannem, jako kanclerzem. Czynniki rządzące bowiem w Niemczech muszą rozumieć dokładnie, że ostatecznie łatwo Scheidemanna drogą jakiegoś tam z góry ułożonego przewrotu powołać. Ale czy równie łatwo będzie go — odwołać...

Zwołanie Rady państwa.

Wiedeń, 18 września.

(B. K.) Termin zwołania Rady państwa oznaczono na 1 października br.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 września.

Wczoraj odbyła się konferencya prezydenta Izby posłów dr Grossa z prezydentem ministrów dr Hussarkiem. Na konferencyi tej zapadła ostateczna decyzya zwołania parlamentu na dzień 1 października.

Jak donosi jedna z korespondencyj parlamentarnych, na przyśpieszenie zwołania parlamentu wpłynęła także sytuacya międzynarodowa. Rząd mianowicie chce dać parlamentowi sposobność do zajęcia stanowiska wobec sprawy pokoju.

Dnia 30 bm. podejmą obrady komisye: finansowa, budżetowa i komisya odbudowy.

O zwołanie delegacyj.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 września.

Prezydent delegacyi austryackiej prałat Hauser odpowiedział na pismo posła Ellenbogena, wzywające go do zwołania delegacyj, że uważa za swój obowiązek zwołać delegacye natychmiast, skoro tylko daną mu będzie po temu możność.

Podróż ministrów po Galicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 września.

Minister dla Galicyi Gałecki, który wczoraj odbył konferencyę z prezesem Koła dr Tertilem, wyjechał wieczorem do Krakowa, gdzie dziś weźmie udział w obradach komisyj gospodarczych Koła polskiego, a we czwartek w obradach komisyi parlamentarnej Koła polskiego.

Wiedeń, 18 września.

W piątek wraca minister dla Galicyi z Krakowa do Wiednia, a w sobotę po południu wyjedzie znowu do Galicyi wraz z ministrem rolnictwa hr. Silva Tarouca, celem odbycia podróży po zniszczonych przez wojnę powiatach Galicyi wschodniej. Ministrowi towarzyszyć będzie w tej podróży radca dworu z ministerstwa rolnictwa Mikulli. Ministrowie przybędą w niedzielę do Lwowa, przez poniedziałek, wtorek i środę zwiedzać będą zniszczone powiaty Galicyi. Powrót do Wiednia projektowany jest na 27 bm.

Sprawa Chorwacyi i Slawonii.

Budapeszt, 18 września.

»Az Est« donosi z Wiednia:

W sprawie Chorwacyi i Slawonii mają istnieć wielkie sprzeczności pomiędzy drem Wekerlem a hr. Burianem.

Dr Wekerle uważa sprawę chorwacko-slawońską li tylko za kwestyę administracyjną, gdy natomiast hr. Burian uważa ją za polityczną.

Prezydent gabinetu austryackiego bar. Hussarek oświadczył się za zdaniem hr. Buriana, zaś dr Spitzmüller stanął po stronie dra Wekerlego.

Rokowania są jeszcze w toku. Sądzą, że hr. Tisza odegra pierwszorzędną rolę w tej sprawie.

Urlopowania pospolitaków z r. 1868

(Telefonem).

Wiedeń, 18 września.

»Streffleurs Milit. Blatt« donosi, że urlopowanie wszystkich pospolitaków, urodzonych w r. 1868, musi być przeprowadzone bezwzględnie najpóźniej do 15 października, a to pod osobistą odpowiedzialnością poszczególnych komendantów.

Parlamentaryzacya systemu rządowego w Niemczech.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 września.

Berliński korespondent »Der N. Abend« donosi, że na tle akcyi pokojowej przygotowuje się w Niemczech przesilenie wewnętrzno-polityczne. Nota hr. Buriana wywrzeć może ten niezamierzony skutek, że przyśpieszy parlamentaryzacyę systemu rządowego w Niemczech.

Zagranica wobec noty Austro-Węgier

Berlin, 18 września.

»Koelnische Volksztg.« donosi z Berlina, że Balfour w sposób stanowczy i ostry odrzuca austro-węgierską propozycyę pokojową.

Rotterdam, 18 września.

Donoszą z Nowego Jorku: Pisma amerykańskie ogłaszają notę Austro-Węgier, dodając, że odpowiedź może conajwyżej wypaść w ten sposób, iż państwa ententy »przypisują tę notę do wiadomości«.

Berlin, 18 września.

»New York Sun« donosi, że alianci w odpowiedzi na notę Buriana powtórzą warunki Wilsona. Waszyngtoński korespondent »Daily Telegraph« donosi, że ewentualne rokowania pokojowe ze strony Ameryki będzie prowadził generał Pershing.

Genewa, 18 września.

Pod wpływem noty hr. Buriana objawiła się hausse na giełdzie. Kurs korony znacznie poszedł w górę.

Bern, 18 września.

Z uwag, które pisma włoskie poświęcają nocie austryackiej, wynika, że nikt we Włoszech nie wierzy w jej skutek pomyślny.

W Bernie szwajc. obiegają pogłoski, że podobno odpowiedź odmowna ententy już jest gotowa.

Amsterdam, 18 września.

(B. K.) Dzienniki holenderskie poświęcają nocie austro-węgierskiej, która obudziła tu jak największe zainteresowanie, obszerne artykuły. Sądzą one, że propozycya na każdy sposób daje sposobność doprowadzenia w dającym się przewidzieć czasie do rokowań pokojowych. Kilka dzienników wyraża jednak wątpliwości, czy krok doprowadzi do rezultatu.

Kopenhaga, 18 września.

(B. K.) Dzienniki, omawiając notę austro-węgierską, stwierdzają, że krok ten obudzi wszędzie w cywilizowanym świecie nadzieje. Nawet gdyby ententa miała się zachować odmownie, to przecież krok nie będzie daremny, gdyż każdy czyn, dokonany w imię pokoju, oznacza wzmocnienie woli pokoju.

Bukareszt, 18 września.

(B. K.) Notę hr. Buriana przedłożył wczoraj wieczorem rządowi rumuńskiemu upełnomocniony zastępca rządu austro-węgierskiego hr. Demblin, zaś dzienniki tutejsze ogłosiły ją w osobnych wydaniach.

Londyn, 18 września.

(B. K.) Reuter dowiaduje się, że nota austro węgierska będzie dokładnie roztrząsaną przez państwa ententy. Musi zatem przeminąć kilka dni, zanim będzie mogła być dana odpowiedź.

(Telefonem).

Genewa, 18 września.

»Corriere della Sera« omawiając notę hr. Buriana, domaga się, by państwa ententy jak najrychlej dały odpowiedź wyczerpującą na tę notę. W zaproszeniu do akcyi pokojowej papieża dopatruje się ten dziennik złośliwości Wiednia.

Balfour o nocie Austro-Węgier.

(Telefonem).

Rotterdam, 18 września.

Wczoraj nadeszła tu pierwsza oficyalna enuncyacya o nocie hr. Buriana, a mianowicie oświadczenie Balfoura:

Nie mogę w projekcie wiedeńskim — oświadczył — dopatrzeć się podstawy do osiągnięcia celu, jaki nam przyświeca, tj. by można było osiągnąć pokój, który byłby naprawdę pokojem a nie tylko zawieszeniem broni.

Pragnąłbym bardzo ocenić propozycyę wiedeńską korzystnie, ale przy najlepszej chęci nie mogę tego uczynić. Jeszcze nie czas na tę konferencyę. Ludy ententy pragną pokoju, ale nie są one tak głupie, jak to sądzą niektórzy w obozie naszych przeciwników. Ludy rozumieją, że konferencya byłaby teraz daremna.

Pewne nadzieje możnaby mieć dopiero wtedy, gdyby tam nauczono się inaczej myśleć, niż dotąd. Niemcy sądzą, że propozycya wiedeńska wywoła u nas rozdźwięk. To też dochodzą u nas do wniosku, że propozycyi tej nie uczyniono w tym celu, by uzyskać korzystny pokój na podstawie porozumienia, lecz aby osłabić nasze siły.

Monachium, 18 września.

»Nat. Ztg.«, donosi z Amsterdamu: Wedle wiadomości, które nadeszły z Londynu, Balfour bardzo stanowczo odrzucił notę hr. Buriana.

Koła paryskie wobec noty.

(Telefonem).

Genewa, 18 września.

Jak stwierdza agencya Havasa, koła paryskie zajmują wobec noty hr. Buriana stanowisko odporne. Francya stanowisko swe zaznaczyła w nocie, wystosowanej do Wilsona w grudniu r. 1916. Stanowisko to nie uległo zmianie. Mocarstwa centralne stanowiska tego nie przyjęły i dlatego wszelkie propozycye są nieprzydatne.

Z ostatnich depesz francuskich wynika, że socyaliści francuscy domagają się, aby koalicya jasno oświadczyła się za wojną lub pokojem. Organ nacyonalistów francuskich natomiast żąda, aby koalicya pominęła milczeniem notę hr. Buriana.

Komunikat austro-węgierski.

Wiedeń, 18 września.

(B. K.) Urzędowo donoszą 17 bm.:

Włoski teren wojny.

Między Brentą a Monte Solarolo wczoraj ruszyli Włosi po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, graniczącem z napięciem ognia huraganowego, do ataku. Ich kolumny szturmowe zostały odpędzone ogniem naszym w dolinie Brenty i przed Col Caprile. Na Asolone nie zdołali oni z powodu działania naszych bateryj wogóle opuścić swych rowów. Na Monte Pertica, na Solarolo i na grzbiecie Tafon przyszło do zaciętych walk z bliska, w których nieprzyjaciel musiał także wszędzie bez wyjątku ustąpić. Na innych odcinkach w wielu miejscach ożywiona czynność lotnicza.

Zachodni teren wojny.

W obrębie wojsk austro-węgierskich nie było większych czynności bojowych.

Albański teren wojny

Koło Pojani nie udały się ponowne włoskie natarcia.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 18 września.

(B. K.) Urzędowo donoszą 17 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta i generała pułkownika Boehna: We Flandryi ożywiona czynność wywiadowcza. Na południe od Ypern nie udały się częściowe ataki nieprzyjaciela. W obrębie stanowiska nad kanałem pułki pomorskie przywiodły jeńców z ponownej wycieczki na nieprzyjaciela koło Sauchy—Caudy. W okolicy Havrincourt wzmogła się walka artyleryi wczesnym rankiem przejściowo do większej siły. Nie było czynności piechoty.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Między Ailette a Aisne nieprzyjaciel w dalszym ciągu przypuszczał swe zacięte ataki. — Zdobyliśmy z powrotem wschodni kraj wzgórza na wschód od Vauxaillon, na którem nieprzyjaciel się był usadowił. Nad drogą, prowadzącą z Laffaux ku wschodowi, nieprzyjaciel nieco odepchnął nas. Ataki nieprzyjaciela, wykonane po południu po najsilniejszem przygotowaniu ogniowem, rozbiły się o przeciwataki walczących tu hanowerskich, brunszwickich i oldenburskich pułków rezerwowych. Posunęły one wieczorem swe linie częściowo naprzód. — Także 5 brandenburska dywizya piechoty, zajmująca stanowiska, sąsiadujące tuż od strony południowej, odparła kilka ataków nieprzyjaciela, popartych przez wozy pancerne. W południowej części Vailly toczyły się dalej drobne walki. W Szampanii odparto mocne natarcie nieprzyjaciela na południe od Ripont.

Grupa wojsk generała Gallwitza: Na Cote Lorraine, koło Saint Hilaire i na zachód od Jonville dokonaliśmy pomyślnych przedsięwzięć. Częściowe natarcia nieprzyjaciela na Haumont i na północny wschód od Thiaucourt zostały odparte. Czynność artyleryi ograniczała się do ognia przeszkadzającego.

Zestrzeliliśmy wczoraj 44 nieprzyjacielskie samoloty. Nadporucznik Loerzer zwyciężył w walce napowietrznej po raz 40, porucznik Rumey po raz 35, porucznik Thuy po raz 30.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

JAN PIETRZYCKI.

Notatki z obczyzny

(Napis na „casa Viviani". — „Dom Mickiewicza" w Rzymie. — Poeci polscy w Trenta Tre. — Dwa grobowce. — Ostatnia pracownia Kraszewskiego).

We Florencyi przy ulicy san Antonino stoi dom z XVI wieku, zwany „casa Viviani". Na frontonie domu widnieje popiersie Galileusza i cały szereg bronzowych tablic ze spisem dzieł znakomitego Florentczyka. Na jednej z tablic tych czytamy: „W roku 1612 Galileusz ofiarował wynaleziony przez siebie teleskop Janowi królowi polskiemu, który go o ten dar prosił".

O jakimże „Janie, królu polskim" mowa? Prawdopodobnie o Janie Kazimierzu, który w r. 1612 był dzieckiem trzyletniem! Wiadomość na „casa Viviani" jest tedy, jak widzimy, błędną, o teleskop zaś Galileusza — o ile nam wiadomo — starał się nie Jan Kazimierz, lecz brat jego starszy Władysław IV, a przedtem jeszcze ojciec jego, Zygmunt Waza. W r. 1610 polecił on Marcinowi Wolskiemu, ambasadorowi polskiemu przy dworze papieża Pawła V, aby pozyskał wynaleziony przez Galileusza teleskop, który w dwa lata później za pośrednictwem Juliana Medyceusza udało się sprowadzić do Polski.

W bibliotece miejskiej we Florencyi w rękopismach, odnoszących się do osoby wynalazcy, miałem sposobność czytać dwa listy, dotyczące owego teleskopu, będącego darem dla króla polskiego. Oto tekst ich w przekładzie:

»Wilno, 19 kwietnia 1636 roku. Mężowie nauki mają słuszne prawo do uznania ze strony monarchów. Światło wiedzy uczyniło cię głośnym w świecie, a do rzędu tych, którzy cię uwielbiają i ja się zaliczam. Wielkość zasługi twej równoważy się z mym szacunkiem. Chcielibyśmy być ci pomocnym i okazać łaskę naszą. Prosimy cię tedy o przesłanie nam dwóch, albo trzech szkieł twego teleskopu, gdyż ten, którym nas obdarzyłeś przed dwudziestu laty, zaginął w czasie wojny. Twoje sławne szkła, gdy je nam przyślesz, będą dla nas miłą pamiątką. Prosimy, abyś stale korzystał z życzliwości naszej i Bogu cię polecamy. Władysław IV, król polski".

Tekst listu drugiego:

„Najjaśniejszy Panie! W odpowiedzi na najłaskawsze pismo Jego Królewskiej Mości, przesyłam szkła żądane. Postarałem się szkła te przygotować jak najlepiej, o ile to było możliwem w więzieniu, w którem z rozkazu Papieża od trzech lat przebywam za ogłoszenie mego »Dyalogu o dwóch systematach Ptolomeusza i Kopernika«. choć książkę tę wydałem, mając na to pozwolenie Rzymu. Wiem, że książka znaną jest i w Polsce, przeto Wasza Królewska Mość i polscy uczeni mogą się przekonać, czy w istocie nauka moja jest dla Kościoła niebezpieczną, jak pisma Kalwina, Lutra, czy innych heretyków? Papież wiedzę mą potępił, a mnie do więzienia wtrącił. Lecz powróćmy do sprawy teleskopu! Trzy pary szkieł, które przesyłam, służą do trzech przyrządów o różnej długości. Długość oznaczają trzy taśmy, w które szkła są zawinięte. Przyrządy te służą do obserwacyj ziemskich, ale największy można używać niemniej do astronomii. Wielce radować się będę, gdy dar mój dojdzie do rąk Najjaśniejszego Pana i zyska jego zadowolenie. Galileo Galilei". (List bez daty).

Jak dowiadujemy się z relacyi Roberta Giraldiego (zbiór „palatyńskich" rękopisów Galileusza w wydaniu Alberego), wysłane teleskopy, o które tak zabiegał król polski, uległy w drodze zniszczeniu. Giraldi zaznacza, że nietylko Władysław IV, lecz i polscy uczeni darzyli florenckiego mędrca uznaniem wbrew opinii papieża Urbana, potępiającego wiedzę Galileusza, o czem również świadczy przechowywane w bibliotece florenckiej pismo profesora akademii krakowskiej Jana Brożka, wysłane do Galileusza 28 maja 1621 r. z Padwy.

„Przezacny panie", — czytamy tam — „chociaż nigdy nie spotkaliśmy się w życiu, znany mi jesteś, jako świetny uczony. Uczeń twój, Polak, Marcin Zborowski, zaznajomił mnie przed laty dwudziestu z wynalezionym przez ciebie cyrklem. Później w wielki podziw wprawiło mnie odkrycie planet Medycyjskich, obalające dotychczasowe mniemanie o niezmienności firmamentu. Nieraz o tem mówiłem w krakowskiej akademii w czasie naszych naukowych dysput. Jak wiem, uczyniłeś też odkrycie plam na słońcu i praw unoszenia się na wodzie, treści tego odkrycia jednak nie znam i proszę cię, byś mnie zechciał o tych nowych prawdach powiadomić. Kiedy ogłosisz światu swój system? Czy natrafiasz może na przeszkody i trudności? Obawiamy się o to, ale ty, panie, niczem się nie zrażaj! Umysł twój, jako filozofa, musi się różnić od umysłu pospólstwa. Pozdrawiam cię, oddany tobie M. Jan Broscius, matematyk." *)

— — — — — — — — — —

„Domem Mickiewicza" (casa Mickiewicz) nazywają w Rzymie stare domostwo przy ulicy Pozetto, gdzie w r. 1848 mieszkał twórca „Dziadów", jako wódz polskiego legionu. Pod oknami pierwszego piętra, tuż przy bramie domu widnieje marmurowa płyta, a na niej napis: „Adamo Mickiewicz, poeta di altissima fama, in questa casa ordinava per le guerre dell indipendenza italiana un drapello di prodi Polacchi nel MDCCCXLVIII. — Senatus populusque romanus XXIX Marzo MDCCCLXXVII". (Adam Mickiewicz, poeta największej sławy, z tego domu w r. 1848 powołał pod broń o niepodległość włoską legion polski. — Senat i lud rzymski w dniu 29 marca 1877 r.).

Jak piszą dzienniki rzymskie z powyższej daty, dzień odsłonięcia tablicy przez najwyższe władze Rzymu był dla miasta „dniem wielkiego hołdu wobec sławnego, obcego przybysza, co umiłował niepodległość dla samej szczytnej idei niepodległości". (Gazetta Romana). „Dzień ten przypomniał Polskę, wolną duchem w jarzmie niewoli, po tylu klęskach i ranach żywą". (La Riforma). Obchód rozpoczął się uroczystością na Kapitolu, na którym starożytni Rzymianie wieńczyli swych poetów i tryumfatorów. Nie obawiano się „przesady"! Jeden z mówców, Armand Lewy przypomniał słowa wielkiego męża odradzających się Włoch, Cavoura, że „ludzkość posiada tylko czterech arcy-wieszczów: Homera, Dantego, Szekspira i Mickiewicza". Szereg mów pochwalnych ku czci naszego poety wygłosili nadto filozof, senator hr. Mamiani, syndyk Rzymu (inicyator uczczenia w Rzymie pamięci Mickiewicza) Venturi Guerieri-Gonzaga i uczeń Towiańskiego, senator Tankred Canonico. Z rękopismem prześlicznego przemówienia Canonica (nieogłoszonego drukiem), tak aktualnego treścią wobec dzisiejszych wypadków, spotkałem się w Rzymie w prywatnym zbiorze p. Aleksandra Wierzyńskiego. „Polska" — mówił Canonico — „pomimo knutów i Sybiru, ma w sobie moc żywotną, którą nakaże jej jeszcze w Europie odegrać rolę posłanniczą. Przemoc jako zło, stoczy się sama w sobie i rozpadnie, a stoczy ją jej własny ogień wewnętrzny i każe jej stać się zmiażdżonym prochem". Uroczystość na kapitolu odbywała się w pałacu konsulów (palacco dei conservatori) w sali Kuracyuszów i Horacyuszów tuż przy wznoszącym się tam kolosalnym posągu papieża Innocentego XI, obok którego umieszczono ubrane w zieleń i sztandary popiersie Mickiewicza, dłuta Brodzkiego. *)

C. d. n.

*) Przebywający przez szereg lat we Włoszech Artur Wołyński, w wydanej w r. 1873 we Florencyi książce: „Le relazioni di Galileo colla Polonia" ogłosił znajdujące się w archiwach dokumenty, odnoszące się do stosunków Galileusza z Polską.

*) Popiersie to znajduje się obecnie w muzeum Kapitolińskiem.

Ośmieszania emigracyjne w sprawie polskiej.

Nasz szwajcarski korespondent donosi:

Paryski komitet »Wolnej Polski«, który od jesieni 1914 roku bronił wobec zagranicy sprawy niepodległości Polski, zwalczając wszelką samozwańczą politykę emigracyjną i z całą stanowczością występując w obronie polskiej pracy państwowotwórczej, wydał obecnie »list otwarty« do Rady polskich ministrów na ręce prezesa Steczkowskiego.

W »liście« tym czytamy między innemi:

»Zdajemy sobie doskonale sprawę z trudnej sytuacyi, w jakiej obecnie znajduje się rząd polski i polscy politycy. Muszą oni mieć przed oczyma dążenia narodu naszego, a jednocześnie muszą się rachować ze zmieniającemi się stale konjunkturami wojennemi i politycznemi, aby nie opuścić żadnej sposobności wyzyskania ich dla przyszłości kraju. Zmuszeni są oni trzymać rękę a pulsie sytuacyi międzynarodowej i do niej przystosowywać swą taktykę.

Obowiązkiem wszystkich obywateli Polski jest dopomódz im w tak ciężkiej i niewdzięcznej pracy, zapominając o wszelkich partyjnych i osobistych względach, mając jedynie na widoku przyszłość Polski. — Pozostają na porządku dziennym Rządu polskiego dwie ważne kwestye: jaknajprędsze objęcie administracyi Królestwa przez władze polskie i zorganizowanie wojska polskiego. Najważniejszą kwestyą jest potrzeba stworzenia wojska do obrony przed zbliżającą się od wschodu anarchią. Zdaje się nam jednak, że najlepszym środkiem przeciw anarchii jest wyzwolenie tętna rozwoju społecznego i daleko idące reformy, stwarzające dla władz państwowych istotne oparcie w szerokich masach«.

Również amerykański Komitet wykonawczy Obrony Narodowej wystąpił w Chicago z »publicznem oświadczeniem« w sprawie polskiej, w którem czytamy:

»Nie uznajemy żadnych tak zwanych rządów polskich na uchodźtwie, czy to poza granicami Polski w Europie, czy w Ameryce. Nie uznajemy, aby jakakolwiek część wychodźtwa miała prawo ogłaszać się rządem narodowym polskim, lub funkcye takiego rządu sprawować. Tylko naród osiadły na ziemi ojczystej jest źródłem władzy, która ma prawo przelewać na obierane przez siebie ciała i jednostki. — Uznając prawo narodów: litewskiego i ruskiego do samookreślenia się, nie możemy mieć nic przeciw istnieniu niepodległych republik: litewskiej, ukraińskiej i białoruskiej, lecz uważamy, że sprawiedliwość i interes tak Polski, jak i narodów: litewskiego i ruskiego wymagają, aby nastąpiło słuszne rozgraniczenie się między odnośnymi narodami, bez krzywdy dla żadnego z nich«.

Trocki o pokoju brzeskim.

W wydanej przez siebie broszurce p. t.: »Od październikowej rewolucyi do traktatu brzeskiego« podaje Trocki, jako jeden z delegatów rosyjskich w rokowaniach pokojowych w Brześciu, następujące szczegóły i osobiste spostrzeżenia o roli, jaką Austrya i Niemcy odegrały w traktacie brzeskim:

»Dyplomacya Kühlmana — pisze Trocki, — wypływała z przekonania, że my rzeczywiście chcemy z nim grać na cztery ręce. Jego kalkulacya była następująca: Rosya potrzebuje koniecznie pokoju; bolszewicy doszli do władzy dzięki temu, że oświadczyli się za pokojem; chcieliby utrzymać się przy władzy; z tego powodu muszą zawrzeć pokój; są wprawdzie skrępowani jakimś demokratycznym programem — ale od czegoż są dyplomaci, aby czarne przerobić na białe? My Niemcy chcemy bolszewikom ułatwić sytuacyę, ubierając nasz rabunek w dekoracyjne formy; bolszewicka dyplomacya ma dosyć powodów nie dociekać istoty rzeczy, albo raczej nie odsłaniać przed całym światem prawdziwej treści przykrych formułek. Innemi słowy: Kühlman liczył na naszą cichą zgodę: oddałby nam nasze piękne formuły, a my dalibyśmy mu możliwość anektowania dla Niemiec krajów i ludów. W oczach niemieckich robotników zabór otrzymałby sankcyę rosyjskiej rewolucyi. Kiedy jednak w ciągu dyskusyi pokazaliśmy, że nie chodzi nam o puste słowa, albo dekoracyjne ukrycie podstępu, ale o demokratyczne zasady i współżycie ludów, Kühlman uznał to za złośliwe zerwanie zawartej umowy.

Hr. Czernin, przedstawiciel Austro-Węgier, grał podczas tych układów rolę, której nikt nie może nazwać imponującą lub dostojną. Występował jako niezgrabny sekundant i z polecenia Kühlmana składał cyniczne i brutalne deklaracye.

Generał Hoffman wniósł do układów nutę odświeżającą. Nie okazując żadnej sympatyi dla dyplomatycznych instrukcyj Kühlmana, kładł swoje wojskowe buty na stół w chwili skomplikowanych prawniczych rozpraw. Co do nas, nie wątpiliśmy ani na chwilę, że buty generała Hoffmana uważać należy za jedyny realny element układów.

Wielkim atutem w rękach Kühlmana był udział kijowskiej Rady w układach. Małomieszczanom, którzy na Ukrainie przyszli do władzy, uznanie ich przez kapitalistyczne państwo Europy wydawało się momentem decydującym. Najpierw ofiarowała się Rada imperyalistom entente i otrzymała od nich trochę »drobnych«, a następnie pojechała do Brześcia, aby tam za plecami ludów wyrobić uznanie swojej państwowości od rządów niemieckiego i austryackiego. Dyplomacya kijowska, która po raz pierwszy wstąpiła na drogę międzynarodowej egzystencyi, posiadała ten sam horyzont i stała na tym samym poziomie, co najmarniejsi politycy bałkańskiego półwyspu. Czernin i Kühlman nie robili sobie żadnych złudzeń co do żywotności i trwania swoich nowych partnerów, ale dumni byli, że przez udział kijowskiej delegacyi gra się skomplikowała, z niemałą dla nich korzyścią.

Przy pierwszem pojawieniu się w Brześciu, ukraińska delegacya występowała jako przedstawicielka kraju, będącego składową częścią rosyjskiej republiki; to utrudniało robotę dyplomatom mocarstw centralnych, którzy w tom widzieli swoje główne zadanie, aby Rosyę przemienić w nowy Bałkan. To też za drugiem przybyciem, ukraińska delegacya pod naciskiem austryackiej dyplomacyi oświadczyła, że uważa swój kraj za zupełnie niezawisłą republikę«...

Z powodu tych sensacyjnych rewelacyj Trockiego pisze „Czas“:

„Pod naciskiem austryackiej dyplomacyi, jak stwierdza rosyjski komisarz, zdecydowała się ukraińska delegacya proklamować niezawisłość swego kraju. Było to więc oryginalne dzieło hr. Czernina, który potrzebował ukraińskiego państwa, aby mógł z niem pokój zawrzeć. Wiemy, co osiągnął przez to, ale wiemy także, że nawet ówczesny rząd ukraiński gotów był do znacznych terytoryalnych ofiar, byle tylko uzyskać uznanie ukraińskiej niepodległości. Hołubowicz i jego koledzy ofiarowali Austryi linię Horynia lub nawet Słuczy, i niewiadomo dotychczas dlaczego ta propozycya nie była przyjęta. Z tego założenia wynika jasno, kto odstąpił Ukrainie ziemię chełmską i Podlasie. To jest pewne, że Ukraińcy kijowscy nie marzyli nawet o tych zaborach, które im dopiero zostały podsunięte przez dyplomatów niemieckich i austryackich. Czy pierwszy pomysł wyszedł od Kühlmanna, czy od hr. Czernina, nie wiadomo dotychczas; ale niestety rzeczy to nie zmienia: przedstawiciel Austryi powinien był przecież wiedzieć, na jakie zawikłania i zaburzenia naraża monarchię, odbierając Polsce bez najmniejszej politycznej i wojskowej potrzeby dwie prowincye, tak ściśle z nią związane. Przewodziła temu planowi jakaś szczególna złośliwość, a także zdumiewająca ignorancya. Tak to przyszedł do skutku traktat, fatalny dla Polski i Austryi, który przyniósł tyle dotkliwych jego autorom rozczarowań i nadwerężył cały dotychczasowy stosunek Polaków do Austryi.

Polskie życie polityczne na Ukrainie.

III.

Centrala demokratyczna.

Rozłam, który się dokonał na burzliwym Zjeździe w Kijowie w czerwcu 1917 roku, wywołał wśród polskiego społeczeństwa na Ukrainie silne wrażenie. Stwierdzić jednak trzeba, że większość opinii publicznej była przeciw nam, nie tyle z czysto politycznych powodów, ile z uczuciowych. Widziano w nas wrogów „jedności“, o której tak pięknie deklamowano, a może i popularność nazwisk demokratów nie wytrzymywała konkurencyi z przeciwnym obozem.

Trzeba więc było obok pracy wewnątrz rozpocząć i działalność na zewnątrz, nietylko w stolicy kraju, ale i na prowincyi. Działo się to drogą prasy, ale o niej, o naszej „Gazecie Narodowej“ pomówię osobno. Drugim sposobem była propaganda za pośrednictwem zebrań politycznych. Wysłany przez Centralę do kilku miast Ukrainy, miałem sposobność poznać nastroje rozmaitych kół polskich; najlepiej powiodło się w Winnicy, gdzie była dobrze zorganizowaną grupa demokratów z adwokatem Fr. Ciąglińskim na czele. Najburzliwiej było w Humaniu, gdzie walkę z narodową demokracyą trzeba było tak ostro prowadzić, iż nawet część demokratów tej ostrości się ulękła. Najskromniejsze wyniki były w Odesie, gdzie znaleźliśmy się pomiędzy młotem a kowadłem, pomiędzy narodową demokracyą a radykałami społecznymi.

W Kijowie samym stanowisko Centrali było również bardzo trudne. Wybrany bez naszego udziału Polski Komitet Wykonawczy, w ogromnej większości narodowo-demokratyczny, pod wrażeniem udzielonego mu na III Zjeździe „memento“ rozwinął nietyle pozytywną pracę, ile gorączkową agitacyę za sobą, a przeciw nam, a „Dziennik Kijowski“, odchylając się coraz bardziej od endecyi, równocześnie jednak dla nadania sobie charakteru bezstronności, uważał za konieczne gromić Centralę to zarzutami, to nauczkami i przestrogami. W łonie Centrali zaś nie było jednomyślności co do naszej względem P. K. W. taktyki i coraz wyraźniej zarysowywał się tu konflikt pomiędzy faktycznym kierownikiem Centrali, E. Starczewskim, prowadzącym walkę z P. K. W. na wszystkich polach, a grupą Demokratyczno-Niepodległościową, która zwalczając wszelką frondę przeciw istniejącym w kraju organom państwowości polskiej, chciała współdziałać z P. K. W. w jego pracy krajowej.

Niebezpiecznym terenem stała się również kwestya ukraińska. Centrala demokratyczna została powołana przez rozwój wypadków politycznych do współuczestnictwa w budowaniu Rzeczypospolitej ukraińskiej i usunąć się od tej działalności nie mogła, jeżeli nie chciała dopuścić, by w ukraińskich ciałach prawodawczych i wykonawczych bądź nie było wcale przedstawicieli społeczeństwa polskiego, bądź, aby byli nimi wyłącznie tylko socyaliści. Z drugiej jednak strony Centrala była oczywiście za słabą, aby zdołała sama postawić tamę społecznemu radykalizmowi ukraińskiej Centralnej Rady, zwracającemu się w zasadzie przeciw wielkim posiadaczom ziemskim w ogólności, w praktyce godzącemu jednak przedewszystkiem w ziemian polskich, a więc i w nasz narodowy stan posiadania. Cały wrogi Centrali obóz winił ją o wszystko, co rządy ukraińskie złego wyrządziły społeczeństwu polskiemu, ale i wśród samych jej członków były znaczne różnice taktyczne i znowu moi ściślejsi towarzysze polityczni znaleźli się w opozycyi do kierowników Centrali, którym — nie chcę tu rozstrzygać: słusznie czy niesłusznie — zarzucali zbytnią ustępliwość wobec Ukraińców, niedocenianie przygotowywanych przez Centralną Radę ciosów przeciw Polakom i nie paraliżowanie tych ciosów zawczasu.

A tak III Uniwersał, ten najsroższy grom, jaki kiedykolwiek padł na Polaków na Ukrainie, wywołał także nowy rozłam w życiu politycznem polskiem: Grupa Demokratyczno-Niepodległościowa oficyalnie z Centrali wystąpiła (poprzednio już wystąpili indywidualnie najprzód podpisany, potem K. Waligórski).

Rozłam trwał kilka miesięcy. Naturalnie nie bez szkody dla demokracyi, której dwie części przeciwnicy nieraz próbowali wzajem, jedną przeciw drugiej, wygrywać. Że główna, najważniejsza sprawa: uzgodnienie polityki emigracyi z polityką macierzystego kraju, stosunkowo mało na tem ucierpiała, to stało się dzięki równocześnie odbywającemu się i pomyślnie zakończonemu procesowi oddalania się konserwatystów od narodowej demokracyi, a zbliżenia się do demokracyi. Jeszcze na III Zjeździe centrowcy szli luzem, znaczyli jako wybitne niekiedy jednostki, ale nie jako zorganizowane stronnictwo. Bezwzględność i warcholstwo obozu St. Grabskiego przekonały konserwatystów, że nadszedł czas jasnego i bezwarunkowego zdeklarowania się z krajem, czy przeciw krajowi. Utworzyło się stronnictwo Pracy Narodowej (S. P. N.), które w wielu poszczególnych kwestyach, nie idąc razem z demokracyą, w tej zasadniczej jednak z nią się łączyło, jeden zaczepny i odporny tworząc front. Były jeszcze różnice co do polityki ukraińskiej, ale i one wyrównywały się, w miarę, jak Centrala, nauczona doświadczeniem, nabierała ostrożności, a jej przeciwnicy znowu przekonywali się, iż jej polityka zapewne nie była w przeszłości wolną od omyłek, lecz nawet gdyby była idealnie zręczna, nie byłaby mogła odwrócić klęsk, grożących polskiemu społeczeństwu. Wobec porozumienia pomiędzy Centralą a S. P. N. musiał i Komitet Wykonawczy „iść do Kanossy“. Dzisiaj złamana jest już tam przewaga narodowej Demokracyi i trzy główne kierunki polityczne, reprezentowane są w P. K. W. na równi. W samej Centrali nastąpiło zresztą pewne przegrupowanie osób na naczelnych stanowiskach, co umożliwiło przywrócenie jedności wśród demokracyi.

Z inicyatywy M. Mickiewicza w lecie b. r. stronnictwo Demokratyczno-Niepodległościowe zgłosiło swój powrót do Centrali, wysyłając do niej jako swoich przedstawicieli Waligórskiego, Sorokę i podpisanego. Od tej chwili Centrala jest znowu jedyną reprezentantką całej polskiej demokracyi na Ukrainie. Na ostatniem zebraniu, w którem wyjeżdżając z Kijowa, mogłem jeszcze wziąć udział, w dniu 29 sierpnia br. dokonano wyboru prezydyum Centrali. Przewodniczącym został M. Mickiewicz, jego zastępcami Waligórski i Zagórski. Przyjęto również przedłożony przez podpisanego regulamin, który zapewniając poszczególnym grupom pełną autonomię wewnętrzną, spaja je ściśle w jeden organizm, a zapobiegając majoryzowaniu kogokolwiek, uprawnia do nadziei, że Cetrala będzie odtąd mocną strażniczką tak myśli demokratycznej polskiej, na Ukrainie, jak i wspólnie z S. P. N. — idei polskiej państwowości. Trzeci numer „Demokraty polskiego“, który miał zaraz z początkiem września wyjść w druku, będzie zapewne tylko poprzednikiem stałego, codziennego lub choćby tylko tygodniowego organu prasowego, którego demokracya polska na Ukrainie po upadku „Gazety Narodowej“ nieodzownie potrzebuje.

Bo przed nią staje dzisiaj, obok wszystkich dawniejszych, jeszcze jedno nowe, a bardzo doniosłe zadanie. Nie przecząc bynajmniej wielkiemu znaczeniu warstwy ziemiańskiej, rozporządzającej dużym, przez wieki zebranym kapitałem materyalnej i duchowej kultury — nie ustając w pracy około uzyskania odpowiedniego stanowiska dla inteligencyi polskiej, która powinna się tylko obudzić z pewnej ospałości, a ważyć będzie wiele na szalach losów polskości na Ukrainie — robiąc to wszystko dalej, trzeba jąć się i nowej pracy. Oto są całe rzesze ludu polskiego na Ukrainie zapomniane przez wszystkich. Tu otwiera się dla Centrali szerokie pole pracy, która właśnie w obecnych stosunkach może wydać obfite owoce. Wiadomem jest bowiem powszechnie, że obecny ks. biskup łucko-żytomierski jest szczerym demokratą, bardzo dalekim od średniowiecznego klerykalizmu. Centrala, nigdy nie występująca wrogo przeciw religii, nie napotka więc na przeszkody ze strony duchowieństwa, owszem, znajdzie u niego żywe poparcie.

Z drugiej rozmowy z obecnym prezesem Centrali, M. Mickiewiczem, wiem, że on się tą sprawą szczególnie gorąco przejął. Więc wolno mieć nadzieję, że z jego inicyatywy i cała Centrala demokratyczna dążyć będzie energicznie do wcielenia tej myśli w czyn. Zyska na tem wiele polska idea demokratyczna na Ukrainie, zyska polskość w tym kraju, i zyska także — Polska.

Dr Józef Flach.

JAN SOKOLICZ WROCZYŃSKI.

Chryzantemy.

W pachnącej pustce mojego pokoju
dwie przecudowne chryzantemy złote,
samotne stojąc w kryształowym słoju,
japońskie kwiaty w polską więdną słotę.

Kraj mi się marzy wschodzącego słońca,
małego domku papierowe ściany,
błękitna fala o brzegi dzwoniąca,
i z bronzu Buddy posąg zadumany.

By haftem niebo gwiazdami utkane,
kwitnącej wiśni uroczyste święta...
przecudnej gejszy usta roześmiane,
i samuraja miłość w rym zaklęta...

Blask świecy ściany maluje w półcienie...
główki schyliły chryzantemy złote,
woń prusząc zwiewną, jak gdyby westchnienie,
japońskie kwiaty, w polską więdną słotę...

Kronika.

Kraków, 18 września.

»CZWARTAK«. Od kilku tygodni uwija się po Wiśle mała łódź motorowa Towarzystwa »Żegluga Polska«, a flaga jej biała, ozdobiona zwastyką »Czwartaków«, powiewa tak dobrze nam znanem godłem żołnierzy Rosyi. Zgrabna ta łódź nie służy mimo swego wyglądu celom zbytku, czy przyjemności. W twardej jest służbie. Od samego świtu pracuje gorliwie. Ciągnie galary, napełnione węglem w górę Wisły aż ku ujściu Przemszy, za Oświęcim. W ten sposób romantyczno-żołnierski gest pułkownika wykrystalizował się w czyn realny, godny najsurowszego ekonomisty.

»Żegluga Polska«, dzięki inicyatywie i usilnej pracy pułkownika Roji, istnieje od stycznia b. r., stanowiąc zaczyn dla wolnej, niezawisłej, i, da Bóg, zjednoczonej Polski, tak ważnej sprawy — organizacyi żeglugi narodowej. Towarzystwo istnieje, wysiłkiem niewielu, którzy przymknęli do twórcy, i walczy upornie z biernością i sceptycyzmem społeczeństwa. Czterysta piętnaście kilometrów liczy środkowy, spławny bieg Wisły. Nowo powstałe Towarzystwo, zanim będzie mogło spławiać Wisłą rozliczne płody olbrzymiego jej dorzecza, rzuciło podwaliny żeglugi na uregulowanej części rzeki i zaopatruje w węgiel Kraków, oraz miejscowości, nad Wisłą położone. Kilkanaście wsi korzysta już z pracy małego »Czwartaka«. — Otrzymują one węgiel i sól, a niebawem otrzymają także inne artykuły, Kraków zaś dostanie w zamian w krótkiej i taniej drodze to, co stamtąd nadpływać będzie mogło. Nie wielu z nas zapewne widziało go przy pracy. Należałoby jednak bodgaj z ciekawości zajść pod Wawel, czy most podwawelski.

A przekonawszy się, pospieszyć do Towarzystwa (Rynek główny 19) z postanowieniem wpłacenia udziału. Wynosi on kwotę drobną, bowiem tylko 100 K, która zresztą znajduje w Towarzystwie jak najlepszą lokatę i procentuje się tak, że wpłacenie jej nie jest zgoła czynem bezinteresownym.

FUNDUSZ IMIENIA CESARZA KAROLA. Do Krakowa przybył delegat ministerstwa wojny w sprawie zbierania datków na rzecz funduszu imienia cesarza. Fundusz ten w całości przeznaczony jest na rzecz inwalidów, oraz wdów i sierót po żołnierzach poległych. Według obowiązujących postanowień, fundusze, zebrane w Galicyi, przeznaczone będą wyłącznie na rzecz inwalidów galicyjskich, oraz na rzecz wdów i sierót po żołnierzach galicyjskich. Jest to zatem akcya wysoce humanitarna, zasługująca ze wszech miar na poparcie.

STRAJK W SZKOŁACH UZUPEŁNIAJĄCYCH HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH. W poniedziałek miała rozpocząć się nauka w krakowskich szkołach uzupełniających handlowych i przemysłowych, lecz, niestety, nauczyciele nie zgłosili się do wykładów, motywując wstrzymanie pracy tem, iż w określonym terminie nie zgodzono się na przedłożone przez nich podwyższenie wynagrodzenia za naukę. W sprawie tej otrzymujemy z kół kompetentnych informacye następujące:

Ustrój szkół zawodowych handlowych i przemysłowych w naszym kraju jest tego rodzaju, iż zakłady te podlegają Wydziałowi krajowemu, a koszta utrzymania ich ponosi w jednej trzeciej części fundusz krajowy, w jednej trzeciej fundusz państwowy, a wreszcie w jednej trzeciej fundusz gminny. Wskutek tego wszystkie te czynniki w powyższych sprawach mają równy głos i są reprezentowane na przykład w Krakowie w tak zwanym Wydziale dla szkół przemysłowych i handlowych uzupełniających.

Nauczyciele, zajęci w powyższych zakładach, od dawna domagali się polepszenia płac, które wynoszą obecnie 2 K 50 h. 3 K i 3 K 50 h za godzinę. Odbyta w marcu ankieta w Wydziale krajowym ustaliła wynagrodzenie jednolite w kwocie 4 K za godzinę i 50 procent dodatku drożyźnianego, licząc się z tem, że rząd nie zatwierdziłby wyższego wynagrodzenia w Galicyi, aniżeli w prowincyach zachodnich. Zanim norma ta będzie przeprowadzona, Wydział krajowy na początku bieżącego miesiąca zawiadomił Wydziały szkolne, że na razie daje 50 procent dodatku drożyźnianego od płac dotychczasowych, i to licząc od 1 stycznia 1918 roku. Równocześnie Wydział krajowy zawiadomił, że uregulowanie poboru płac nastąpi później.

Tymczasem wybuchł strajk, w którym podniesiono żądanie 12 K za godzinę (8 K i 50 procent dodatku), nauczyciele do rozpoczynającej się nauki nie zgłosili się. Wpisy przedtem przeprowadzono. Życzyćby należało, by sprawa ta ze względu na kształcenie młodzieży rękodzielniczej jak najprędzej pomyślnie została załatwioną.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dzisiaj i w piątek ciesząca się stale wielkiem powodzeniem »Wieszczka karnawalu« z baletem pp. Koszutskich na początku pierwszego aktu: jutro »Biały kaptur« Kozłowskiego. W sobotę wieczorem ukaże się po raz pierwszy świetne tradycye w teatrze polskim mająca komedya Bałuckiego pod tytułem »Dom otwarty« z udziałem najwybitniejszych sił naszego dramatycznego zespołu.

PORANKI LITERACKIE I MUZYCZNE W SALI TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO, wprowadzone ubiegłego roku przez »Krakowskie Biuro koncertowe E. Bujański«, stały się, jak stwierdziła wielka frekwencya słuchaczów, ważnym czynnikiem dla umysłowej i muzycznej kultury naszego miasta. Zachęcone powodzeniem, »Krakowskie Biuro koncertowe« prowadzić będzie i w tym sezonie poranki tego samego typu w każdą niedzielę w pięknej salce Towarzystwa Lekarskiego. Do wykładu pozyskani zostali wybitni prelegenci, zaś dla ilustracyi przyrzekły udział pierwszorzędne siły artystyczne ze świata muzycznego, jak również i najwybitniejsi artyści teatrów miejskich, uznając kulturalny cel poranków i ich doniosłe znaczenie popularyzacyjne, oświadczyli gotowość współpracy. Program poranków, systematycznie ułożony, obejmie najważniejsze zagadnienia z dziedziny literatury i muzyki. Otwarcie cyklu poranków nastąpi w dniu 20 października b. r. Ze względu na stałą frekwencyę słuchaczów, wprowadza »Krakowskie Biuro koncertowe« abonament na dziesięć poranków i to tylko na miejsca pierwszorzędne. Zgłoszenia na abonament przyjmuje kasa zamawiań u p. Rudnickiego, linia A—B.

ZAKAZ POKĄTNEGO WYPIEKU CHLEBA. Od dnia 15 września b. r. zostały przywrócone w mieście pełne racye chleba. Wobec tego magistrat krakowski przypomina, że w myśl obowiązujących przepisów, nie wolno piekarzom wypiekać chleba z innej mąki, jak tylko z dostarczanej przez miejskie Biuro aprowizacyjne. Piekarnie, które nie zostały dopuszczone do wypieku chleba na podstawie obwieszczenia magistratu z dnia 26 sierpnia 1918 roku i nie otrzymują mąki z miejskiego Biura aprowizacyjnego, nie mogą bezwarunkowo wypiekać chleba, dopóki będą wydawane pełne racye chleba.

Nad przestrzeganiem tego zakazu czuwać będą osobne organa kontrolne magistratu. Piekarze, którzy wykraczać będą przeciw powyższemu zakazowi, będą bezwzględnie pociągani do surowej odpowiedzialności karnej, a w szczególności piekarnie winnych zostaną zamknięte z urzędu, a znalezione zapasy mąki skonfiskowana.

NADUŻYCIA W KOMISYI ZASIŁKOWEJ. Władze policyjne wykryły w jednej z komisyj zasiłkowych nadużycia i aresztowały winnych. Szczegóły tej sprawy przedstawiają się następująco: Adam Lis i Jan Kozłowski, zajęci, jako pisarze w jednej z powyższych komisyj, chcąc zdobyć większą gotówkę, sfałszowali dokument do pobierania zasiłków wojskowych na nazwisko Stefana Oświecimskiego, włościanina z pod Krakowa, którego syn, Karol, służy w wojsku, a który miał prawo do zasiłku powyższego na 9 osób. Istotnie też na podstawie tego kwitu wyłudzili z kasy filialnej w sierpniu b. r. kwotę 5.000 K, a 2 września b. r. 180 K i podzielili się zdobytą gotówką. Młodocianym oszustom dopomagała Helena Mazurkiewiczówna, która przebrała się po wiejsku i zaopatrzona w fałszywą legitymacyę tożsamości osoby ze strony zwierzchności gminnej, gdzie Oświecimski mieszka, zgłaszała się po odbiór pieniędzy. Lis i Kozłowski mają na sumieniu nadto kilka kradzieży mieszkaniowych. Trójkę aresztowano i odstawiono do sądu karnego.

PORZUCONE DZIECKO. Żołnierz policyjny, Tobiasz, znalazł w dniu 13 b. m. w nocy na ulicy Szlak na chodniku przed realnością pod l. 61 porzucone dziecko płci żeńskiej, mogące liczyć 12 miesięcy; dziecko ubrane było w niebieski żakiecik z kolorowym kołnierzykiem, czepek, czarne trzewiki i pończoszki. Niemowlę umieszczono w miejskim »Żłóbku« przy ulicy Krowoderskiej. Za wyrodną matką wdrożono poszukiwania.

WYPADEK TRAMWAJOWY. Wczoraj po godzinie czwartej po południu wóz tramwajowy, jadący od ulicy Szewskiej, wyskoczył z toru na bruk u wylotu ulicy Karmelickiej. Między pasażerami powstał popłoch. Ruch tramwajowy chwilowo wstrzymano, zanim zdołano wykolejony wóz na torze z powrotem osadzić. Wykolejenia podobne zdarzają się coraz częściej.

ROZCZAROWANY ZŁODZIEJ. Na plantach u wylotu ulicy Zacisze porzucono wczoraj paczkę, w której znaleziono odciętą psią głowę. — O oryginalnym tym fakcie zawiadomiono specyalistę od psich głów, mianowicie miejskiego oprawcę, który stwierdził, że paczka z zawartością była przesłana z prowincyi do Krakowa do zakładu profesora Bujwida dla zbadania, czy pies nie był chory na wściekliznę — i na poczcie padła ofiarą kradzieży. Zirytowany złodziej wyrzucił później paczkę na ulicę.

DOTKLIWA ZGUBA. P. Paula Grodzicka, żona urzędnika namiestnictwa ze Lwowa, zgubiła w dniu 12 b. m. w Krakowie w śródmieściu dużą podłużną złotą broszkę z ciemnym dużym szafirem i 10 brylantami, oraz 6 małymi szafirami. Wartość 4.000 K. Za zwrot broszki p. Grodzicka ofiaruje 500 K.

MIŁA SŁUŻĄCA. Kupcowi Israelowi Aratenowi przy ulicy Orzeszkowej l. 4 skradła służąca, Antonina Saboś, przyjęta w dniu 13 b. m., w czwartym dniu zapasy bielizny i garderoby i zbiegła w niewiadomym kierunku. Sabosiówna wzięła ze sobą także swoją książeczkę służbową.

WŁAMANIE. Do pracowni majstra szewskiego, Ludwika Lorenza, przy ulicy Szpitalnej 20, włamali się niewyśledzeni sprawcy i skradli zapasy skóry na wierzchy i podeszwy za 10 tysięcy koron.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Edwardowi hr. Raczyńskiemu skradziono z walizy ręcznej dwie złote spinki do gorsu z perłami znacznej wartości. Spinki zginęły prawdopodobnie w drodze na kolei.

Do mieszkania Józefa Redycha przy ulicy Łobzowskiej l. 15 włamali się bandyci przy pomocy dobranych kluczy i skradli garderobę, wartości 1.500 K.

Kupcowi Israelowi Faklerowi przy ul. Grodzkiej skradziono z gabilotki lisie boa damskie, wartości 750 K.

Józefowi Ritterowi, zamieszkałemu przy pl. Matejki, skradziono z mieszkania w gotówce 1.000 K, zapiski handlowe, rachunki kupieckie wreszcie zapasy bielizny i garderoby.

Adwokatowi drowi Birnbaumowi przy ulicy Wrzesińskiej l. 17 skradziono znaczną ilość garderoby i bielizny.

MIESZKAŃCY DĄBIA żalą się za naszem pośrednictwem na niedostateczne oświetlenie tej dzielnicy, przyłączonej przed 8 laty do Wielkiego Krakowa. Zwłaszcza w jesieni i w zimie stosunki te przedstawiają bardzo wiele do życzenia.

Z KRONIKI PODGÓRSKIEJ. (Kradzieże. — Aresztowania). Za kradzież większej ilości bielizny i garderoby aresztowany został 40 letni Jan Konarski.

Czeladnik piekarski, Paweł Kowalczyk, zabierał swojemu pracodawcy, piekarzowi Żurkowi, zboże i sprzedawał je pewnemu restauratorowi za tytoń i wódkę. Kowalczyka aresztowano.

Z Królestwa Polskiego.

TEATR POLSKI W LUBLINIE. Nowy dyrektor teatru Wielkiego w Lublinie, p. Halicki, ogłasza w pismach program repertoaru na nadchodzącą kampanię. Przegląd tego repertoaru świadczy o zabiegliwości i staranności dyrekcyi, która zamierza dźwignąć artystyczny poziom teatru. Oto poczet przygotowywanych lub wziętych pod uwagę sztuk:

»Dziady« Adama Mickiewicza w układzie scenicznym Stanisława Wyspiańskiego; »Sen srebrny Salomei« i »Nowa Dejanira« Juliusza Słowackiego; »Pan Jowialski« i »Przyjaciele« Aleksandra hr. Fredry; »Noc listopadowa« Wyspiańskiego; »Hamlet« i »Wieczór trzech króli« W. Szekspira; »Skąpiec« Moliera; »Don Carlos« F. Szyllera; »Eros i Psyche« S. Żuławskiego; »Judasz z Kariotu« Rostworowskiego; »List żelazny« Ant. Małeckiego. Z nowych sztuk: »Gorąca krew« Mieczysława Fijałkowskiego; »Misyonarz«, najnowsza sztuka Stanisława Kozłowskiego; »Głupi Jakób« Rittnera; »Mandaryn Vu«; »Konstytucya« B. Gorczyńskiego; »Gwiazda« Barka; »Trzy pokolenia« z angielskiego; »Thermidor« W. Sardou; »Starzy i młodzi«, głośna sztuka z węgierskiego; »Widzenie« Blanka Posneta.

Wznowienia: »Lena« Jasieńczyka; »Aktorki« St. Krzywoszewskiego; »Panny« i »Edukacya« Loona« Wolffa; »Dyabeł« Molnara; »Pigmalion«, »W szponach kobiety« Bernsteina; »Łódź kwiatowa« Sudermana; »Złe ziarno« K. Zalewskiego.

Ze sztuk dla szerszych warstw: »Domy Polskie« (Marya Malczewskiego); »Dziewczę z chaty za wsią« (z powieści Kraszewskiego z muz

ka Z. Noskowskiego); »Męczennica« Tarbé i d. Ennery i inne.

W czasie świąt Bożego Narodzenia graną będzie »Szopka Warszawska« Or-Ota (w całości).

W dziale operetki nowości i wznowienia: »Wieszczka karnawału«, najnowszą opereta Kalmana; »Skowronek«, ostatnia operata Lehara; »Sprzedana narzeczona«, opera komiczna Smetany; »Bal w operze«, »Królowa dolarów«, »Trzy życzenia«, »Posłaniec 6666«, »Wróg kobiet«, »Polska krew«, »Krysia leśniczanka«, »Piękna Helena«, »Noc miłości«, »Jej adjutant«, oraz »Księżna Czardaszka«.

Z początkiem października rozpoczną się również przedstawienia popołudniowe w soboty dla uczącej się młodzieży po cenach zniżonych, z odpowiednim repertoarem pod nadzorem zarządu szkół.

W celu urozmaicenia repertoaru, odbywać się również będą w pewnych odstępach czasu występy znakomitych artystów teatrów warszawskich i innych. Personal teatralny w dziale dramatu i opery wraz z nowo zaangażowanymi artystami, administracyą i służbą techniczną liczy 80 osób, oprócz orkiestry. Do wybitniejszych sił należą panie: Dąbrowska, Wacławska, Urbańska, Winiaszkiewiczowa, Arciszewska, Klońska (artystka teatru łódzkiego), Zielińska, Szymulska, Czernek, Czarkowska, Leszko, Remicz, Gumowska, pp.: Winiaszkiewicz, Bonecki, Dąbrowski, Konarski, Szafrański, Jankowski, Markowski, Biernacki, Ludkiewicz, Strych, Zakrzewski, Barański, Wieczorkowski.

Kierunek artystyczny spoczywa w rękach dyrektora Halickiego, który również wspólnie z p. Boneckim prowadzi reżyseryę dramatu i komedyi; reżyseryę operetty obejmuje p. Józef Winiaszkiewicz.

ODBUDOWA ZAMKU PIASTOWSKIEGO W PIOTRKOWIE. Jak donosi »Kuryer Zagłębia«, zamek Piastowski w grodzie trybunalskim w Piotrkowie ma być staraniem miejscowego oddziału Polskiego Towarzystwa krajoznawczego odnowiony. Starania te uwieńczył częściowo już rezultat pomyślny. Na skutek odezwy Towarzystwa krajoznawczego, zaznaczającej, że dla doprowadzenia gmachu zamku piotrkowskiego do stanu należytego, potrzebne są fundusze, sięgające kilkudziesięciu tysięcy rubli, pierwszy pospieszył z pomocą sejmik powiatowy piotrkowski, składając w darze kilka tysięcy koron, resztę złoży niewątpliwie społeczeństwo.

Ciekawe dzieje tego zamku podaje obecnie nawołująca ponownie do ofiarności na budowę jego odezwa Polskiego Towarzystwa krajoznawczego w Piotrkowie:

»Założony przez Władysława Łokietka w czternastem stuleciu, zamek ukończony został przez króla Kazimierza. Tu, w r. 1469, u stóp tronu Kazimierza Jagiellończyka, odbył się pierwszy hołd pruski. W komnatach zamku tego wybierano na królów: Olbrachta i Aleksandra; tu wreszcie obradowały sejmy koronne pod przewodem Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta.

Wtedy to odpowiednio do złotej epoki dziejów naszych przyozdobiono zamek królewski w szaty renesansu włoskiego. Przepych ten budowlany rozpoczęła niszczyć zawierucha szwedzka, reszty dokonali Rosyanie, zamieniając rezydencyę królewską na zwyczajne koszary wojskowe«.

Ze świata.

UCZCZENIE PAMIĘCI DĄBROWSKIEGO W MEDYOLANIE. Jak z Lugano donoszą, znany artysta-rzeźbiarz, C. Bianchini, wykończył piękną tablicę pamiątkową ku czci twórcy legionów polskich, która — jak to już donosiliśmy — ma być umieszczona z inicyatywy Jana Pietrzyckiego na »domu Dąbrowskiego« w Medyolanie przy ulicy Agnello. Tablica, kuta w białym marmurze, nosi napis w języku włoskim i polskim: »W tym domu stał kwaterą generał Henryk Dąbrowski i stąd powołał pod broń polskie legiony«. Tablicę zdobi popiersie Dąbrowskiego, oraz dwie płaskorzeźby, wyobrażające: zaprzysiężenie pierwszych legionistów przed kościołem katedralnym w Medyolanie i wkroczenie legionów polskich na Kapitol w Rzymie.

WEZUWIUSZ GROZI WYBUCHEM. Z Lugano donoszą: Wulkan Wezuwiusz wykazuje coraz bardziej wzmożoną czynność. Zauważono wielkie fontanny lawy, wyrzucane z hukiem z krateru. Obok głównego krateru utworzyły się trzy nowe ogniste paszcze, które nocami żarzą się, jak metal, rozpalony do białości. Z kraterów wciąż wylewa się lawa. W Neapolu panuje wielkie zaniepokojenie.

PUSZCZA BIAŁOWIESKA NA MIESZKANIA W NIEMCZECH. W niemieckiem czasopiśmie »Zeitschrift für Krüppelfürsorge« znajduje się artykuł H. Riglera p. t. „Siedlungsmöglichkeiten im deutschen Urwald«; w artykule tym autor zwraca uwagę na olbrzymie obszary dziewiczych borów białowieskich, które stanowiły teren polowania cara. Poddaje on plan zbudowania tam drewnianych domów, któreby łatwo można składać i rozkładać, a następnie transportować do Niemiec, celem położenia tamy brakowi mieszkań. Ale byłaby z tego, zdaniem autora jeszcze inna korzyść. Albowiem dziewiczy las białowieski, a również i szereg innych wielkich obszarów leśnych w obszarze wschodnim nadaje się bardzo do tego, ażeby w chwili demobilizacyi zająć wielkie rzesze niemieckich sił roboczych celem opracowania tam znadujących się zapasów drzewa: Wchodziłoby również w rachubę trwałe osiedlenie się ich wraz z rodzinami w tych obszarach leśnych. Autor jest wogóle zdania, że lasy te nadają się znakomicie jako teren działania dla inwalidów. Tak więc puszczę białowieską czeka »wielka«, aczkolwiek dość groźna dla niej przyszłość.

WYCOFANIE Z OBIEGU NIKLOWYCH 25-FENIGOWEK. Rada związkowa uchwaliła wycofanie z obiegu niklowych monet 25-fenigowych z dniem 1 października b. r. Kasy państwowe i krajowe przyjmować będą jeszcze 25-fenigówki do 1 stycznia 1919 roku.

UKRADŁ ZWŁOKI DZIECKA. Niedawno przywiozła pewna matka swego dwuletniego synka, cierpiącego na próchnienie kości, do szpitala w Kromieryżu. Obecnie jej doniesiono, żeby sobie dziecko zabrała, gdyż choroba jest nieuleczalna. — Ojciec dziecka, który właśnie przybył na urlop, pojechał do szpitala, by przenieść chorego synka do domu. Podczas podróży koleją między Kromieryżem a Hulinem zmarło dziecko. Ojciec włożył trupa do plecaka i zabrał go z sobą. Na dworcu w Hulinie położył plecak na krzesło, by sobie kupić bilet. Gdy wrócił, nie znalazł plecaka; ktoś plecak z trupem dziecka skradł. Poszukiwania nie wydały rezultatu.

ZAKAZ TAŃCÓW W NIEMCZECH. »Dziennik Berliński« donosi: Publiczne zabawy taneczne zostały swego czasu na cały przeciąg wojny zabronione; mimo to tańczono w towarzystwach, kółkach prywatnych i t. d. Obecnie postanowiono, za zgodą głównej komendy, zakazać wszelkich zabaw tanecznych i nie dawać pod żadnym warunkiem pozwolenia na tańce publiczne, kółkom prywatnym projektowanych zabaw zabronić, o ile tylko przepisy na to pozwalają, lub, o ile tylko można, utrudniać. — Szczególnie odnosi się to do towarzystw, które powstały tylko dla zabawy, we wszystkich wypadkach, w których cel towarzystwa jest wątpliwy, gdy liczba nadzwyczajnych członków znacznie przeważa liczbę zwyczajnych, gdy członkowie nie płacą regularnego wpisu, lecz tylko za poszczególne zabawy i t. d. Pozwolenie na zabawę może być udzielone tylko pod następującymi warunkami: W zabawach mogą brać udział tylko najbliższe osoby członków, jak: rodzice, rodzeństwo, dzieci i narzeczeni. Każdy gość musi mieć kartę z nazwiskiem członka, który go wprowadził: na bilecie musi być podpisany stopień pokrewieństwa, łączący go z członkiem. Prócz tego karty te powinny być podpisane przez prezesa i muszą być okazywane wraz z biletem wstępu przy wejściu na salę.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

We środę, dnia 18 b. m.: »Zaczarowane koło« Lucyana Rydla

We czwartek, dnia 19 b. m.: »Wesele« Stanisława Wyspiańskiego.

W piątek, dnia 20 b. m.: »Głuszec« St. Krzywoszewskiego.

W sobotę, dnia 21 b. m.: »Przyjaciele« Al. hr. Fredry.

REPERTOAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO W KRAKOWIE.

We środę, dnia 18 b. m.: »Wieszczka karnawału«.

We czwartek, dnia 19 b. m.: »Biały kaptur«.

W piątek, dnia 20 b. m.: »Wieszczka karnawału«.

W sobotę, dnia 21 b. m., o godzinie 3 po południu, dla młodzieży szkolnej: »Damy i huzary«; wieczorem: »Dom otwarty«.

TEATR TURSKIEGO NA PROWINCYI.

»Miłostki wojenne«. Nowość!

W Przeworsku 18 września.

W Łańcucie 19 września.

W Rzeszowie 21 września.

W Tarnowie 22 września.

ŚLUB. Dnia 11 b. m. w kościele parafialnym w Szczawnicy pobłogosławił ks. proboszcz Dr Józef Put związek małżeński p. Stanisławy Weyersówny z p. Władysławem Plachta, porucznikiem 20 p. p. 10612

Z teatru Nowości.

Wczorajsza premiera przyniosła pełny sukces dyrekcyi teatru. Program był pierwszorzędny od początku do końca. W pierwszej części zadziwia publiczność fenomenalna wprost tresura dwóch psów. Tresura ta polega na mnemotechnice. Psy te zupełnie wyraźnie mówią, na głos swojej pani odgadują liczby, dodają i liczą oraz odgadują myśli publiczności. Wielkiem powodzeniem cieszył się w wykonaniu pierwszorzędny akt muzykalny Angelli. Nadzwyczaj efektowne akrobatyczne tańce Sióst Wilson nagrodzone były rzęsistemi oklaskami

Że jednoaktowe utwory sceniczne mogą stanowić pierwszorzędną atrakcyę w programie, tego najlepszy dowód wczorajsza wesoła historyjka w 1 akcie pióra znakomitego warszawskiego literata Wł. Jastrzębiec Zalewskiego p. t. „Numer 9", w świetnem wykonaniu pp. Molskiej Wł. Helleńskiego i E. Pilarskiego. Zdrowy dowcip wywoływał nieustanny śmiech, a publiczność gorąco oklaskiwała wykonawców.

Część trzecia przyniosła nam występ dyr. Władysława Barącza, którego figliki muzyczne i deklamacye artystycznie wykonane, były prawdziwą biesiadą. Pierwszorzędna tresura trzech małp oraz znakomity artystyczny akt akrobatyczny Bill i Will zakończyły ten wspaniały program.

W interesie dyrekcyi leży, ażeby w przyszłości częściej ukazywały się tak doborowe programy, jak obecny. Jak nam donoszą, dyrekcya zaangażowała na przyszłe miesiące szereg pierwszorzędnych sił warszawskich oraz varietowych. A. d.

10640

Z przejść wojennych polskiego dziecka

Z komitetu ratunkowego lwowskiej delegacyi K. B. B. otrzymujemy pismo następujące:

Pod koniec roku 1914 znaleźli żołnierze austryaccy w rowach strzeleckich pod Bochnią 6-cio letniego chłopca, który podał, że się nazywa Aleksander Wasalek (tak jest napisane w niemieckiem świadectwie, o którem jeszcze niżej mowa, ale nazwisko brzmieć może i Wąsalek albo Walaszek). Jakiś ksiądz zawiózł chłopca na Morawy, gdzie przebywał naprzód u jakichś Bergów w Zulp, stamtąd jednak uciekł, bo mu tam podobno dokuczali, i dostał się do miasteczka Joslowitz, gdzie się nim zajęła bardzo starannie niejaka pani Amalia Popelak, wdowa po urzędniku. Wychowała go w zasadach katolickich, chłopak jest zdolny, nauczył się więc szybko po niemiecku i skończył tego roku 4 klasę szkoły ludowej niemieckiej celująco.

W parze z tym rozwojem nastąpiło jednak zupełne zapomnienie języka polskiego; chłopak dziś po polsku ani mówi, ani rozumie. — P. Popelak czyniła starania za wyszukaniem rodziców dziecka, jednak bezskutecznie. Chłopak pamięta, że miał rodziców i babkę i że wychował się na wsi, nie pamięta jednak nazwy swej wsi rodzinnej. W pamięci zostało nazwisko Wojciecha Zająca i miejscowość Rzezawa, koło Bochni. Sąd pow. w Joslowitz odnosił się w tej sprawie do sądu pow. w Bochni, który podobno stwierdził, że u owego Wojciecha Zająca zjawił się w czasie zawieruchy wojennej w roku 1914 jakiś 6-cio letni chłopiec, jednak nagle zniknął i więcej się nie pokazał.

Dnia 2 bm. pani Popelak, jadąc do Lwowa w sprawach wojskowych swego syna, zabrała ze sobą chłopca i oddał go lwowskiej delegacyi K. B. K. z oświadczeniem, że oddaje go nie dlatego, by go nie chciała dalej utrzymywać, ale z tą myślą, by go zwrócić polskiemu społeczeństwu, a uważa, że lepiej to uczyni zanim chłopak jest jeszcze mały (liczy obecnie 10 lat), gdyż łatwiej polską mowę odzyska. Z obejścia, z wymowy i z świadectw szkolnych znać wzorowe wychowanie dziecka.

Lwowska Delegacya K. B. K. umieściła chłopca w Bursie Grunwaldzkiej we Lwowie, która zapisała go do niemieckiego gimnazyum we Lwowie, gdy się zaś nauczy dostatecznie po polsku, przejdzie do polskiej szkoły średniej. Jest zatem nadzieja, że przy zdolnościach, jakie chłopak zdradza i przy zasadach, jakie mu wpoiła p. Popelak i wśród jakich wychowa się w Bursie Grunwaldzkiej, wyrośnie na porządnego człowieka i stanie kiedyś o własnych siłach na stanowisku inteligentnem.

Chodziłoby jednak o zbadanie, czy rodzice jego żyją lub też o wydostanie bliższych o nim wiadomości w celu uzyskania jego metryki. Lwowska Delegacya K. B. K. zwraca się przeto z prośbą do urzędów parafialnych w dyecezyi tarnowskiej, by zechciały zbadać łaskawie księgi metrykalne z przed 8 do 12 lat (chłopak podaje, że ma 10 lat, może jednak mieć nieco mniej lub trochę więcej). Osobliwie prosi o to Komitet lwowski urzędy parafialne koło Bochni, urząd parafialny zaś w Rzezawie uprasza o przesłuchanie gospodarza Wojciecha Zająca co do pobytu u niego tego chłopca w roku 1914. Lwowska Delegacya K. B. K. odnosi się z prośbą także do nauczycielstwa w okręgu bocheńskim i tarnowskim, by według tegosamego nazwiska dzieci w szkole zechciały dowiedzieć się, czy Aleksander Wasalek (lub też Wąsalek, albo Walaszek) nie jest ich krewnym. Wszelkie ewentualne odpowiedzi o tem dziecku należy przesłać do Lwowskiej Delegacyi K B. K., Lwów, ulica Zygmuntowska l. 12a.

O zwołanie delegacyj.

Wiedeń, 18 września.

(B. K.) »Corr. Austria« donosi: Prezydent austryackiej delegacyi Hauser odbył wczoraj z ministrem spraw zagranicznych hr. Burianem, na zaproszenie tegoż, konferencyę w sprawie sesyi jesiennej delegacyi.

Hr. Burian oświadczył gotowość zwołania sesyi delegacyi z terminem około 15 października b. r.

Koalicya wobec noty hr. Buriana.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 września.

W prasie koalicyjnej rozpoczęła się dyskusya na temat noty hr. Buriana. Z wyjątkiem komunikatu Biura Reutera, są to głosy prywatne, których nie można uważać za zapatrywania sfer oficyalnych. Ale już na ich podstawie można się mniej więcej zoryentować co do stanowiska rządów koalicyi. Zdaje się przeto, że na wszelki wypadek **odpowiedź** wypadnie odmownie, ale głosy prasy koalicyjnej bynajmniej nie wywierają wrażenia, jakoby w obozie przeciwnym bagatelizowano notę hr. Buriana. Najważniejszym głosem są wywody wspomnianego komunikatu Biura Reutera, stwierdzającego, że nota poddana zostanie starannemu rozpatrzeniu, że przeto upłynie kilka dni, zanim odpowiedź będzie mogła nastąpić. Wynika z tego widocznie, że rząd angielski na wszelki wypadek traktuje sprawę seryo. Biuro Reutera zaznacza też, że w Anglii sądzą, iż do konferencyi nie należy przywiązywać żadnych nadziei, dopóki mocarstwa centralne nie zgodzą się na poszczególne żądania koalicyi. Ta uwaga Reutera wskazuje dość jasno, w jakim duchu wypadnie prawdopodobnie odpowiedź koalicyi.

Zresztą wczoraj nadeszły także prywatne depesze z Rotterdamu, zawierające oświadczenie **Balfoura**, które w zasadzie kryje się z oświadczeniem Biura Reutera. Mimo wszystko w tutejszych kołach politycznych utrwala się coraz silniej przekonanie, że **nota Buriana na wszelki wypadek odda usługę idei pokoju**, bo bezwątpienia wywrze silny wpływ i na te koła w obozie przeciwników, które w zasadzie uznają konieczność zaniechania rozlewu krwi.

Wracając do głosów **prasy koalicyjnej** wypada zaznaczyć, że o ile wolno już z dotychczasowych depesz wysnuć jakiś wniosek, **najspokojniej i najtrzeźwiej ocenia notę** prasa angielska, najnamiętniej prasa włoska, która nazywa akcyę Austro-Węgier manewrem, obliczonym na to, by wprawić koalicyę w przykre położenie.

Londyn, 18 września.

(B. K.) »Times« piszą: Cel noty austro-węgierskiej jest jasny. Niemcy chcą dla reorganizacyi swej armii i budowy nowej linii obronnej, zyskać na czasie. Ani Niemcy, ani Austrya nie mają nadziei, by propozycye były przyjęte. Nota stoi w prostem przeciwieństwie do oświadczeń cesarza Wilhelma, które głosiły walkę na śmierć i życie.

MOWA BALFOURA.

Londyn, 18 września.

(B. K.) Balfour wygłosił na śniadaniu, wydanem przez królewski instytut kolonialny dla zastępców prasy mowę, w której oświadczył, że treść noty austro-węgierskiej poznał właśnie z dzienników i nie miał sposobności omawiania jej z kolegami. Zdanie zatem jego należy uważać jako jego osobiste zapatrywania. Nie zaprzecza on, że konferencya zaproponowana przez nieprzyjaciela, mogłaby być pod pewnemi założeniami ostatecznym środkiem, by doprowadzić do porozumienia, nie może on jednak uznać, by w obecnych stosunkach mogła taka konferencya nastąpić.

Ja osobiście — powiedział Balfour — życzyłbym sobie, by propozycya była przyjęta przychylnie. Dopóki jednakowoż losem Niemiec kierują ludzie, którzy nie okazują gotowości do rozwiązania spornych kwestyj w duchu zgody z państwami ententy, w duchu sprawiedliwości i praw cywilizowanego świata, dopóty konferencye są bezpożyteczne. Bezwątpienia celem propozycyi Austro-Węgier jest próba poróżnienia państw ententy.

Pośrednictwo Hiszpanii.

(Telefonem).

Amsterdam, 18 września.

Nota pokojowa Austro-Węgier wręczona została rządom Anglii, Francyi, Ameryki i Włoch za pośrednictwem Hiszpanii.

Spisek monarchiczny w Moskwie.

(Telefonem).

Sztokholm, 18 września.

Komisya dla zwalczania kontrrewolucyi w Rosyi wykryła szeroko rozgałęziony **spisek monarchiczny w Moskwie.** Na czele spisku stali byli oficerowie gwardyi. Spisek miał na celu obalenie rządu sowietów, przywrócenie caratu i dynastyi Romanowów.

Rada wojenna koalicyi.

Berlin, 18 września

Jak donosi »Zuercher Morgenpost«, odbyła się w ostatnich dniach pod przewodnictwem prezydenta republiki francuskiej Poincarego w głównej kwaterze wojennej koalicyi rada wojenna, w której wzięli udział najwyżsi wodzowie koalicyi.

Rada wojenna miała uchwalić pomiędzy innemi wzmocnienie **wojsk we Francyi**, tudzież powziąć inne ważne uchwały.

Demonstracye w Paryżu.

(Telefonem).

Berlin, 18 września.

»Nat. Ztg.« donosi: W niedzielę odbyła się na ulicach Paryża demonstracya za pokojem. Równocześnie na innej ulicy odbywały się demonstracye antypokojowe.

Konferencya robotnicza w Londynie.

Londyn, 18 września.

(B. K.) Reuter. Konferencya robotnicza państw ententy została wczoraj otwarta. Między uczestnikami jej są: Thomas, Renaudel, Jouhaux z Francyi, Gompers z Ameryki, Vandervelde i Bruckwere z Belgii, Rossetti i Vercelloni z Włoch, Henderson i Ramsay Macdonald z Anglii.

Choroba Lloyd George'a.

Londyn, 18 września.

(B. K.) Reuter. Stan zdrowia Lloyda Georgea polepszył się. Lloyd George nie może jednak jeszcze opuszczać łóżka.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

Berlin, 18 września.

(B. K.) Urzędowo donoszą wieczorem:

Między Ailette i Aisne ponowne ataki nieprzyjaciela spełzły na niczem. Z innych frontów nic nowego.

Przegrana 7 milionów koron.

(Telefonem).

Budapeszt, 18 września.

W tych dniach przegrał hr. Juliusz Csekonics, prezydent węgierskiego Jokey Klubu, w Wiedniu **7 milionów koron w karty.** Na zapłacenie tego długu musiał ojciec hrabiego sprzedać jeden ze swych majątków.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 18 września.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Wiedeń. Seismograficzne aparaty centrali meteorologicznej w Wiedniu zanotowały wczoraj w nocy średniej siły trzęsienie ziemi faliste w odległości 170 klm.

WIZYTA KRÓLA HAAKONA W SZTOKHOLMIE.

Sztokholm. (Dnia 16 bm.) Król Haakon przybył tu, aby królowi Gustawowi I złożyć oficyalną wizytę. Króla na dworcu powitał król szwedzki, arcyksiążęta i inne osobistości. Jutro wieczorem król Haakon odjeżdża z powrotem.

ECHA ATAKU NA PARYŻ.

Paryż. W czasie ostatniego ataku lotniczego na Paryż zestrzelono jeden niemiecki samolot. Z pod gruzów samolotu wydobyto zwłoki osób, które w tym samolocie się znajdowały.

Paryż. (Ag. Havasa). Podczas ostatniego nocnego ataku lotniczego zestrzelono jeszcze jeden samolot, który opadł w lesie koło Compiegne.

PASICZ W PARYŻU.

Paryż. Przybył tu serbski prezydent ministrów Pasicz.

Dział ekonomiczny.

NOWA GAŁĄŹ PRZEMYSŁU NAFTOWEGO. W pobliżu Tustanowic i Borysławia od szeregu lat występowało w okolicznych strumieniach, spływających do Dniestru, charakterystyczne zanieczyszczenie ropą, zwane emulsyą naftową lub kałem ropnym. Zjawisko to przechodziło bez większej uwagi, jak długo ropa tryskała w obfitości, a ceny były niskie. Dopiero gdy wody Dniestru, przesycone odpadkami nafty, zaczęły ujemnie wpływać na urodzajność przybrzeżnych łąk i pól, oraz grozić niebezpieczeństwem pożaru, a gdy ponadto wraz z obniżeniem produkcyi ropy a podwyżką cen, przeróbka odpadków okazała się rentowną — zwrócono się do przeróbki owej pogardzonej dotąd emulsyi. Materya ta zawiera szereg bardzo cennych składników smołowcowych, które po odczyszczeniu przedstawiają znaczną wartość handlową. Z pośród kilku systemów przeróbki najwydatniejszym okazał się system profesora Mościckiego. Istnieje dziś już kilka fabryk, poświęconych odczyszczaniu i przetwarzaniu emulsyi, z nich największa powstała przy c. k. fabryce olejów mineralnych w Drohobyczu. Emulsya w stanie nieodczyszczonym używana jest obecnie jako smar do wozów. Odczyszczona daje, prócz benzyny, ciężkie oleje i smary maszynowe, a nadto wysoka zawartość parafiny, 11 prc., czyni ją zdolną do przeróbki w tym celu. Dwie fabryki dostarczają dziennie 50.000 kg. oczyszczonej emulsyi, lecz popyt większym już jest, niż podaż. Stąd wiele specyalnych fabryk w Austro-Węgrzech, a szczególniej w Niemczech i Szwajcaryi sprowadza masowo nieoczyszczoną emulsyę.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Leśniczy

młody, energiczny, szuka posady zaraz. Zgłoszenia pod „Z. 50." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10557 1 3

Żołnierz

rolnik, lat 32, separowany, weźmie ślub cywilny z wdową po żołnierzu, z dziećmi lub bez. Wymaga się małego posagu, uczciwości, małżeńskiej wierności, pracowitości i poszanowania rodziców męża i majątku. Zgłoszenia pod 10540 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 10540 1 3

Mam fortepian

do wynajęcia. Wiadomość przy ul. Piotra Michałowskiego 7, I p., na lewo, m. godz. 1—4 po południu. 10532 1 2

Kupię kamienicę

w starym Krakowie, za dopłatą 150.000 K. Dokładny opis z podaniem warunków pod S. B. S. 15. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10551 1 3

Portyer.

Były portyer hotelu Pollera poszukuje posady zaraz. Wiadomość: Wł. Lelek, Kraków, ul. Dietlowska l. 92. 10554 1 3

KURSY PRAWNICZE

„105" KRAKÓW „105" Garbarska 6/I. przygotowują pewnie do wszystkich egzaminów uniwersyteckich. Wybitne siły fachowe udzielają pomocy i wskazówek przy egzaminach adwokackich, notaryalnych i sędziowskich. 10499 1 3

Prospekta na żądanie.

Używane marki

poczt polowych, kupuję za 40% wartości; także inne marki listowe. I. Miksch, Klausen, Tyrol. 10556

Poszukuje się

dwóch większych lub trzech pokoi umeblowanych z kuchnią, elektr. i gazem od 1 października. Zgłoszenia: prof. Callier, ul. Straszewskiego 8. 10514

Do sprzedania

z powodu wyjazdu, łóżko składane, szafa, biurko, stoły i wieszadła. Wiadomość: ul. Siemiradzkiego 15, II p., na lewo, od godz. 3—5 po południu. 10524 1 2

Pokój umeblowany

osobny, frontowy, słoneczny, w centrum miasta, z utrzymaniem, dla dwu panienek ze wsi, przy inteligentnej, muzykalnej rodzinie, zaraz do wynajęcia. Wiadomość pod „Rnica" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, ulica Jagiellońska 7. 10522 1 3

Suknia

z prawdziwych koronek brukselskich, okazyjnie do nabycia. Wiadomość przez grzeczność. Firma: Witkowski-Kordas, ul. Wiślna 6. 10533 1 3

Kupię switer

dam w zamian cukier lub pieniądze. Zgłoszenia pod Switer przyjmuje Administracya „N. Reformy". 10536 1 3

Wdowiec

z siedmioletnią córeczką, mający lat 38, zawodu wolnego, nadzwyczaj przedsiębiorczy, pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę lub bezdzietną wdowę do lat 30, inteligentną, przystojną, i godnego usposobienia i gospodarną. Posag wymagany tylko dla wspólnego dobra. Zgłoszenia pod „Wdowiec 333" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 105 1 1 3

Wezmę

na mieszkanie panią, któraby chciała zamieszkać na wsi, przy mych rodzicach. Bardzo łatwe zaprowiantowanie zapewnione. Zgłoszenia pod 10539 przyjmuje Administr. „N. Reformy". 10539 1 3

Sprzedaż hurtowna

i częściowa jabłek, gruszek, i śliwek pod firmą: Chrześcijańska Spółka handlowa w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 9. 9164 0 10

Agent handlowy

Abraham Pilz, Rzeszów, oferuje (nie wiążąco) pieprz mielony, mieszany, 60 K za 1 kg. Najmniejsza wysyłka 4½ kg. 9938 4 5

W każdym czasie

wynajmę 2 lub 3 pokoje umeblowane z kuchnią i przynależnościami na czas dłuższy. Elektryka lub gaz. Uszkodzenie mebli jest wykluczone. Tylko w dziel. IV, przy ul. od strony plant. Zgłoszenia pod 1932 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9929 0 10

Wynagrodzę pośrednictwo

w wyszukaniu od 1 października, mieszkania bez mebli z 4—5 pokoi z łazienką, elektrycznością i gazem, w pobliżu śródmieścia lub stacyi tramwajowej. Zgłoszenia pod „Słoneczne mieszkanie" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10553 1 5

Rodzina urzędnicza

przyjmie studenta lub panienkę z lepszego domu na mieszkanie (pomoc w nauce) za prowianty i dopłatę. Zgłoszenia pod „Student" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10574 1 2

Buciki

Nr 38, wysokie, umywalnia biała, marmurowa, kołyska, stół duży, dwa fotele pluszowe, lodownia, lampy, bluzki wełniane i inne rzeczy są do sprzedania. Ul. Lenartowicza l. 9, parter. 10558 1 3

Pokoju

frontowego, słonecznego, z osobnem wejściem, umeblowanego z komfortem, elektr., opałem, usługą, z prawem używania b. dobrego fortepianu, poszukuje od 1, ew. od 15 października, osoba młoda, kształcąca się w muzyce i śpiewie. Zgłoszenia pod „Artystka" do Biura ogłoszeń J. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie, ul. Szczepańska l. 9. 10534 1 3

Nie mieszkając stale

w Krakowie, szukam pokoju spokojnego, czystego, z osobnem wejściem, do którego mógłbym raz lub dwa razy tygodniowo zajeżdżać. Zgłoszenia listowne pod „Dr" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10559

Poszukuje się

mieszkania z 2 pokoi, umebl., z oświetleniem elektr., dla młodego, bezdzietnego małżeństwa. Zgłoszenia z podaniem warunków: Staszel, ul. Długa 74, parter, 2, u p. Karasowej. 10561 1 2

100.000 K

do umieszczenia na II hipotekę. Wiadomość w kancelaryi przy ul. Szewskiej l. 25, I p., między godz. 3½—6 po południu. 10538 1 2

Poszukuję

zdolnej fryzyerki, którąby codziennie przychodziła do Podgórza w godzinach między 12—4 po poł. Ondulacya wymagana. Zgłoszenia pod „Pedantka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10490 1 2

Zajęcia biurowego

po południu poszukuje nauczycielka, pisząca na maszynie, z ładnem ręcznem pismem. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Elzef" do Biura dzienników J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska l. 9. 10510 1 2

Inżynier

młody, energiczny, z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady w większem przedsiębiorstwie w Galicyi, zajmującem się budową dróg, mostów, kolei, budynków lub baraków. Może ewent. przystąpić jako spólnik lub udziałowiec. Zgłoszenia pod „Inżynier 30" do Biura dzienników i ogłoszeń J. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 10511 1 3

Maszynista

do młocki maszynami parowemi i motorowemi poszukuje natychmiast posady. Zgłoszenia: Spielvogel, ul. Dietlowska 111. 10598 1 3

Mieszkanie

2 pokoje, przedpokój i kuchnia, z elektryką, na parterze, w śródmieściu, oddam za słoninę lub inne prowianty. Zgłoszenia: Czarna Wieś, ul. Konarskiego l. 11, parter lewy. 10513 1 2

Mieszkania

z 2—3 pokoi z kuchnią, łazienką, elektryką, z meblami, w pobliżu teatru im. Słowackiego, ewentualnie dalej poszukuję do wynajęcia. Za wyszukanie wynagrodzenie. Zgłoszenia listowne przyjmuje Admin. „N. Reformy" dla Zielińskiej. 10590 1 3

Lektor.

Potrzebny w Krakowie lektor na 4 godziny dziennie (2 godz. przed poł. i 2 godz. po poł. lub wieczór). Zgłoszenia pisemne pod adresem „Lektor" przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7, do 22 b. m. włącznie. 10520

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 65. 10020 2 0

Pierwszorzędne przedsiębiorstwo naftowe w Borysławiu przyjmie natychmiast zdolnego

manipulanta kolejowego

obznajomionego dokładnie z manipulacyą na kolei. Reflektanci zechcą posłać zgłoszenia z podaniem warunków, jakoteż odpisy świadectw i ewentualnie wraz z fotografią pod „A. Z. 340" do Administracyi „Nowej Reformy". 10105 2 9

SALON D'ART

KIJÓW, KRESZCZATYK 25

OD 31-GO SIERPNIA DO 29. WRZEŚNIA 1918 r.

XVI. Wystawa SZTUK PIĘKNYCH

Obrazy: Axentowicza, Fabiańskiego, Fałata, Filipkiewicza, Kossaka J. Kossaka W., Kotarbińskiego W., Mehoffera, Pawliczaka, Pieńkowskiego I., Ruszczyca, Stanisławskiego, Wrzeszcza, Wyczółkowskiego, Wygrzywalskiego i t. d.

Rzeźby: Goleszewskiego, Gruberskiego, Lewkowskiej, Mogilewskiego, Wiśniewskiego, Zawiejskiego i t. d. 10545

Posady

na praktykę gospodarczą, jako pomocnik rządcy poszukuje 17-letni chłopiec. Zgłoszenia: S. H., Głogów, dwór. 10265 5 6

Potrzebuję

połowy sklepu

na galanteryę luksusową, z wystawą wspólną albo oddzielną. Proszę o zgłoszenia. Ul. Pędzichów l. 11, Podgórski. Pożądane ulice: Rynek gł., Floryańska, Szewska, Karmelicka. 10398 3 3

Języki:
Angielski Francuski Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 10 koron miesięcznie.

Instytut Ansona ul. Szewska 17.

8518 15 0

Jabłka

śliwki, gruszki, sprzedaje się w Wieliczce w realności, zwanej „Ameryka" po połowie cen owoców w sklepach krakowskich. Dogodny pociąg z Krakowa g. 1.50 po poł., wraca z Wieliczki g. 6.10. 10421 2 8

Willę z ogrodem

w pobliżu Krakowa kupię zaraz. Zgłoszenia: J. Seweryn, Kraków, Reformacka l. 1. 10389 2 3

Wynagrodzę

za wyszukanie pokoju i kuchni lub pokoju z piecem kuchennym. Zgłoszenia pod „Spokój" do Ajencyi J. Hopcasa i Salomonowej, ulica Szczepańska 9. 10311 5 6

Poszukuję mieszkania

za wynagrodzeniem, 2—4 pokoi z przynależnościami, z komfortem, od 1 października. Wiadomość: Mikulski, Kraków, ul. św. Krzyża l. 23. 9911 7 7

Kancelarya adwokata

Dra Orlińskiego

w Radomyślu Wielkim

poszukuje rutynowanego koncypienta. — Bliższe warunki listownie. 10422 2 8

Ofiaruję sukno

Iszej jakości, na płaszcz męski i na płaszcz damski w zamian za cukier, mąkę pszenną, słoninę, jaja lub masło. Zgłoszenia pod „Sukno" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10419 2 3

Nowe przedsiębiorstwo handlowe poszukuje

siły biurowej

z językiem niemieckim, buchaltera, magazyniera i praktykanta biurowego. Zgłoszenia pod „Nowe przedsiębiorstwo" do Biura dzienników J. Hopcasa i Salomonowej Kraków, ul. Szczepańska l. 9. 10423 2 3

Księgarnia i skład nut

G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

9909 2 2 poleca:

	Koron
Choynowski P. **Pokusa**, nowele	8·—
Drewniak W. **Śmierć zdrajcy** z przedmową Kazimierza Przerwy-Tetmajera	7·50
Jeske-Choiński. **Przyjaciółki**, przyjaciele żony i różnego rodzaju typy niewieście	10·40
Krasicki I. **Powieść o narożnej kamienicy**	2·40
Montesquieu. **Listy perskie** (przeł. Boy)	14·—
Rodziewiczówna M. **Barcikowscy**	14·—
— **Pożary i zgliszcza**, powieść na tle 1863 r.	14·—
Uziembło A. **Król**, dzieło w 3-ch sprawach	10·—
Zakrzewski W. **Matka**, dramat	4·—
Biblioteka pamiątek narodowych, obrazy i wspomnienia, w opracowaniu Or-Ota i H. Mościckiego. Cena tomu	3·60

Na San-Domingo. — Kościuszko. — Rok 1830 i 1831. — Rok 1863. — Etapami na Syberyę. — Trzeci Maj. — Sybir. — Księstwo Warszawskie. — Promieniści, Filomaci, Filareci. — Cytadela warszawska. — Manifestacye warszawskie w 1863 r.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Towarzystwo Zaliczkowe

w Krakowie, ul. Straszewskiego 28

udziela pożyczek wekslowych, pensyjnych i hipotecznych na dogodnych warunkach.

Przyjmuje

wkładki oszczędności na 4%

Podatek wraz z dodatkiem wojennym opłaca z własnych funduszów. 10851 4 5

Godziny urzęd. od 10—12 i od 4—6 popoł.

50 HP. Maszyna parowa, leżąca, używana, dobra, **Garnitur mlecarniany**, parowy, 900 m/m Claython-Shuttleworth, **Gatter (Vollgatter)** 450 m/m światła, używany, zupełnie odnowiony, **Automobil osobowy ITALA**, 40 HP., bardzo dobry, ma do sprzedania i informacyi udziela

Biuro Techniczne

Przedsiębiorstwo budowy tartaków i młynów

Jan Szepiński, Kraków, ul. św. Marka 7.

Dostawa kompletnych urządzeń tartaków i młynów w krótkim czasie. Plany i kosztorysy. 10498 1 2

Z Najwyższego upoważnienia Jego ces. i król. Apostolskiej Mości.

45 c. k. Loterya państwowa

na cywilne cele dobroczynne.

Ta loterya w gotówce

obejmuje **22.747 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **700.000 koron. Główna wygrana:**

200.000 koron.

Ciągnienie nastąpi jawnie w Wiedniu 3 października 1918.

Los kosztuje 5 koron.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj dobroczynnych, Wiedeń III., Vordere Zollamtsstrasse 5, w biurach c. k. loteryi klasowej, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany i t. d. — Dla kupujących losy plany gry darmo. — Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Gener. Dyrekcyi loteryj państwowych.

9688 4 10 (Oddział loteryj na cele dobroczynne).

Inteligentna

starsza panna służąca, z dobrem szyciem krawieckiem i bielizny, posiadająca kilkoletnie chlubne świadectwa z dobrych domów, poszukuje odpowiedniej posady, chętnie także przyjmie jako dochodząca. Zgłoszenia list. pod A. Z. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10504 2 2

Młody mężczyzna

egzaminowany buchalter i korespondent, z ukończoną prak. handl., znający również dobrze rolnictwo, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Energiczny" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 10506 2 3

Zarys nauki o wekslach

opracowany przez Dra T. Lulka i Dra A. Żabińskiego, do nabycia w księgarniach i u autorów, Kraków, Szewska 4, Akademia handlowa. 10494 2 3

Blam

pięknych lisów rosyjskich na futro do sprzedania. Ul. Siemiradzkiego l. 25, II p., drzwi 4, między godz. 4 a 5 po poł. 10496 2 3

Do sprzedania

ubranie marynarkowe i spodnie wizytowe, zupełnie nowe, oraz mundur oficerski na wzrost średni. Wiadomość: ul. Jagiellońska l. 7, u krawca. 10436 2 4

Kto z P. T. Obywateli

chce mieć wielką i pewną intratę przy minimalnym wkładzie przez produkcyę jarzyn na większą skalę połączoną z hodowlą nasion jarzynowych, proszę przesłać zgłoszenia do Administracyi „Nowej Reformy" pod Producent. 10444 2 3

Motocykl

marki Bock Hollender, w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość w garażu, ul. Pędzichów l. 4. 10509 2 2

Stanisław Mitera

fabryka kafli w Starym Sączu przyjmuje zamówienia na kafle i roboty kaflarskie wszelkiego rodzaju. Cenniki wysyła na żądanie. 8110 12 14

Aspirantka farmacyi

mająca 2 lata praktyki, bardzo dobrze polecona, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Aspirantka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10481

Fortepian

krótki, w dobrym stanie, do nauki, do sprzedania. Ul. Helclów l. 11, II p., od godz. 2—5. 10482

Królewiak

z wyższego zakładu naukowego, b. legionista, pragnie pobierać konwersacyę języka francuskiego. Zgłoszenia list. przyjmuje Administr. „N. Reformy" dla „Legionisty". 10502 2 3

Underwood

mało używany do sprzedania. Helena Lassocińska, Kraków, ul. Topolowa l. 15. 10400 3 5

Administrator

dużego majątku we wschodniej Galicyi, kawaler, w sile wieku, poszukuje odpowiedniego stanowiska na zachodzie. Wykształcenie teoretyczne i praktyczne. Przyjmie miejsce administratora, kasyera lub kontrolora w większym majątku. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Wilhelm Szomek, inżynier, Sanok, dla „Agronoma". 10041 6 6

Encyklopedya Meyera

6 tomów, oprawna, do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod „Encyklopedya" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9723 2 0

„ADA" Zakład ażurowania

Kraków, Floryańska 25, I p. 10001 5 8

Do sprzedania

większa parcela budowlana w centrum starego miasta Krakowa, nadająca się znakomicie na kawiarnię, cukiernię lub inne przemysłowe lokale. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya adwokacka dra Ig. Szade w Krakowie, ulica Kapucyńska l. 3. 9612 8 0

Wpisy na Kursy szkoły średniej i Koła T. S. L.

w Krakowie, przygotowujące do matury gimn. klas. i realn.; oraz na osobny kurs geometryi wykreślnej odbywają się codziennie od godz. 4—5 po południu w biurze T. S. L., ul. Jagiellońska 11. 9959 5 6

Kilka obrusów lnianych

prześcieradeł, dwa żakiety damskie, frak i futro na szyję nadeszły do sprzedaży do 10466 2 3

Hali Licytacyjnej, Bracka 6.

SZKOŁA WYMOWY

dla jąkających się i niedołężnych dzieci pod znaną firmą Leona i Anny Stępowskich (ul. Sobieskiego 3) przyjmuje zgłoszenia na nowy rok szkolny 1918/19. Przeszło 30 lat istnienia. Szeregi podziękowań. Własne metody. Oducza się wszelkich wad wymowy. Wiadomość i objaśnienia od godz. 3—5, ul. Sobieskiego 3, parter. 9746 8 9

„JERRY" SKA

z ogr. odp.

Kraków, ul. Floryańska 28

Lwów, ul. Sykstuska 2

posiada na składzie w wielkim wyborze

kompletne amerykańskie

urządzenia biurowe i gabinetów męskich

stylowe **garnitury klubowe**: skórzane, pluszowe, gobelinowe, sukienne; kompletne stylowe **sypialnie i jadalnie**; większa ilość łóżek wraz z siennikami i szafkami nocnemi, nadających się do urządzenia pensyonatów, hotali, biur i t. d.

10562 1 0

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania

J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5.

Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248

Codzień świeże zgłoszenia. 8354 14 15

Kalafonię jasną

ewentualnie namiastkę dającą się dobrze mydlić **zakupnię w każdej ilości.** Płacę gotówką. Oferty z podaniem wzoru i ceny pod „M. O. A." do biura dzienników Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska 9. 10158 3 5

Moszcz

zeszłoroczny, czysty jak szkło, w większych ilościach, za dostarczeniem beczułek do sprzedania. Potrzebni zastępcy. Tłocznia win owocowych **Otto Hübner, Nikelsdorf** pod Bielskiem. 10586 1 2

Jasno wśród Narodu stać! POEMAT z ŁEZ i KRWI.

Do nabycia w księgarniach, oraz u autora: Stefan Rogalski, ul. Jagiellońska l. 8, Kraków.

Egzemplarz 3 korony. 10483 2 4

Oryginalny dywan

smyrneński, 5×4 m, płaszcz urzędniczy, mundurowy, czarny, sukienny, szafa stylowa, do sprzedania. Ul. Łobzowska l. 12, II p., drzwi na prawo. Oglądać można od godz. 2—5 po południu. 10473 2 3

Wdowa

po legioniście, poszukuje dzierżawy kasyna. Malczewska, Zakopane, ul. Chramcówki, willa „Stanisława" 10478 2 2

Dla amatora

lub do muzeum, do sprzedania 70 tablic oryg. odbitek haftowanych chustek z powiatu krak. Zakład rysowniczy, ul. Bracka l. 1a, II p. 10480 2 3

Wojna

uczy oszczędności, dlatego farbujcie

odzież

jedynie tylko za najlepszą uznaną, nieszkodliwą farbą marki

„Cors"

w paczkach po 60 h. Hurtownicy otrzymują rabat. LAKIER i PASTĘ do podłóg marki „MURZYN" i wszelkie artykuły dla potrzeb domowych poleca

L. Weindling

skład farb i perfumeryi

Kraków, Grodzka l. 28/b Telefon 1596. 10170 8 10

Nadmłynarz-mechanik

poszukuje posady od 1 października. Obeznany z motorami wszelkiego rodzaju, z ich montowaniem i instalacyą elektryki. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Józef". 10283 3 3

Maszynę do pisania

nowszego typu, z widocznem pismem kupię. Zgłoszenia z podaniem marki, ceny, przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „Maszyna". 10834 3 3

Służący

potrzebny zaraz do stowarzyszenia. Ul. Szpitalna l. 21, I p., między godz. 5—6 po poł. 10381 2 3

Do sprzedania

garnitur salonowy t. j.: stół, kanapa, 6 foteli, dywan 2×3 m, umywalnia z marmurowym blatem i lustrem, toaleta. Wszystko w dobrym stanie. Oglądać można od g. 3 do 5 po poł., ul. Krowoderska l. 49, II p., na prawo. 10420 2 3

Rymarz - garbarz

poszukuje posady na ordynaryę lub do fabryki. Wiadomość: Andrzej Chorabik, Mogilany 10397 2 3

Adwokat Dr Silber

w Rzeszowie

poszukuje **rutynowanego koncypienta.** 10408 2 3

Zdolnej nauczycielki

jęz. franc., któraby zechciała 2 razy w tygodniu przychodzić do Podgórza, poszukuję zaraz. Zgłoszenie pod „Pilna" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 10491 2 2

Kto

chce korzystnie sprzedać kasę ogniotrwałą w dobrym stanie, niech prześle zgłoszenia pod K. K. W. do Administracyi „N. Reformy". 10429 2 3

Najtańsze i najlepsze źródła

nabywania wszelkich rodzajów szczotek i pendzli, Grüner i Gutter, Kraków, ul. św. Katarzyny 4. Poszukuje się zastępców na Galicyę i Węgry. 10391 8 6

Motor

benzynowy 5 HP, stojący, jednocylindrowy, mało używany, gdyż służył jako rezerwowy, solidna budowa, za 5000 K do sprzedania. Z. M., ul. Radziwiłłowska l. 34, parter, od godz. 1—4 po południu. 10269 3 5

Mały dom

z 7 ubikacyami, ogrodem, szopą i t. d. w Białej obok Bielska jest zaraz za 48.000 koron do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje firma „Agraria" w Białej obok Bielska. 10278 3 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 1[illegible].

Rządca drukarni L. K. Górski.